Cena egz. 20 groszy. Dziś w numerze: „Wampir pomorski“ przed sądem. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 11. BYDGOSZCZ, środa dnia 15 stycznia 1936 r. Rok XXX.

Potrzeba katolickiej partji politycznej w Polsce.

Polsce brak stronnictwa środka — wskutek rozbicia ruchu chrześcijańsko-społecznego.

We wszystkich kulturalnych państwach, które choć tylko pozory demokracji zachowały, istnieją stronnictwa środka (centrowe) o charakterze umiarkowanym. Jest to objaw naturalny i odpowiadający nietylko psychice (usposobieniu) ludzkiej, ale także interesowi społeczeństw. Stronnictwa umiarkowane stanowią wszędzie **czynnik równowagi** politycznej i społecznej. Są one niejako pomostem pomiędzy radykalnemi, społecznie i politycznie, odłamami narodu. Zdrowe społeczeństwo bez tego czynnika obyć się nie może.

Była nim dawniej **Chrześcijańska Demokracja,** dopóki nie rozpadła się na trzy odłamy: pierwotną Ch. D. pod wodzą b. senatora W. Korfantego, Zjednoczenie Chrześc. Społeczne b. posła St. Bryły i Zjednoczenie Chrześc. Ludowe b. posła Wacława Bitnera. Wszystkie trzy odłamy mają prawie równy program, wspólną myśl polityczną, ale różnią się między sobą taktyką i ambicjami przywódców.

Pismo nasze wyznając zasady chrześcijańsko-społeczne nie łączy się z żadną z tych grup i nie uzależnia sie od nich, lecz stoi niejako ponad niemi, zachowując wobec nich stosunek w miarę życzliwy i w miarę krytyczny.

Obecnie na gruzach BBWR. **odbywa się w Polsce odbudowa życia politycznego.** Jedni dążą do wskrzeszenia ruchu konserwatywnego, bo i taki jest potrzebny (jako hamulec). Drudzy chcą pod rozmaitemi firmami demokratycznemi zapewnić panowanie lewicy, składającej się z Polskiej Partji Socjalistycznej i różnorakich przybudówek, w których rej pragną wodzić jawni i skryci masoni i inni bezbożnicy.

W tej dziejowej chwili **nie wolno nam pozwolić, aby sztandar z godłem krzyża i hasłem sprawiedliwości społecznej pozostał w ukryciu. Musimy go znowu wywiesić i skupić pod nim wszystkie rozproszone siły.**

Otwieramy więc dyskusję na temat, jak się do tego naprawdę zbożnego dzieła zabrać należy. Na pierwszy ogień zamieszczamy artykuł znanego Czytelnikom naszym współpracownika Przemysława Marjańskiego, który wypowiada poniższe ciekawe uwagi:

Nie ulega dziś już żadnej wątpliwości, że program odpartyjnienia życia publicznego w Polsce, wytknięty przez byłego premjera Walerego Sławka, doznał doszczętnej klęski. Zastąpić je miały grupy regjonalne posłów, ale one nie mogą mieć powodzenia, bo cóż może łączyć senatora Bnińskiego z senatorem Jeszkiem?

Sławek chciał, żeby ich łączyło państwo jako dobro wspólne. Ale trzeba wiedzieć, że inne pojęcie o państwie ma senator Bniński, a inne Jeszke. Fakt, że obaj senatorowie mieszkają w Wielkopolsce, jeszcze niczego nie stanowi. Grupy regjonalne posłów mogły mieć powodzenie w sejmie dawnej Rzeczypospolitej, kiedy to w izbach ustawodawczych był reprezentowany jeden tylko stan, to jest szlachecki, mający jedne i te same poglądy i pragnienia, lecz dziś przy różnolitym poglądzie na życie publiczne posiadanie wspólnego terytorjum nic nie znaczy, chyba, żeby duszą takich grup regjonalnych był wojewoda.

W takim wypadku **posłowie byliby tylko dekoracją urzędów wojewódzkich,** bez wyraźnej woli politycznej.

Izby ustawodawcze, będące tylko pewną ozdobą administracji rządowej, nie mogą mieć żadnego poważania wśród szerokich warstw narodu. **Są one zatem zupełnie zbyteczne.** Zrozumiało to społeczeństwo, czego dowodem był nikły udział w wyborach. Przez wstrzymanie się od wyborów potępiło ono nową ordynację wyborczą.

Jest rzeczą aż nadto zrozumiałą, że z objawem tym leczyć się musi polityka katolicka. Głową muru się nie przebije. To też Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne stojące na zasadzie demokratycznej, musiało stąd wyciągnąć odpowiednie wnioski i dlatego na zjeździe Rady Naczelnej powzięło uchwałę, wzywającą izby ustawodawcze, żeby zmieniły ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu, gdyż inaczej uspokojenie życia politycznego w Polsce jest niemożliwe.

Że po zniesieniu obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej winny być rozpisane nowe wybory do ciał ustawodawczych, jest rzeczą jasną.

Ponieważ cały stan prawny życia po-

Za współudział w zabójstwie min. Pierackiego sąd zastosował najwyższy wymiar kary.

Trzy wyroki śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie.

Obrońcy zgłoszą apelację.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Warszawa, 13. 1. Sala sądu okręgowego wypełniła się po brzegi. W naprężeniu oczekiwano na wyrok. Ogólne zainteresowanie skupiało się na ławach oskarżonych. Dnia tego im przedewszystkiem udzieliło się nerwowe oczekiwanie tego, co się za chwilę ma stać. To też wszyscy byli skupieni, poważni. Nawet **Hnatkiwskaja dnia tego nie uśmiechała się..** Główny oskarżony **Bandera** robił ponure nastroje. **Łebed** był bardzo blady, **Karpyniec i Pidhajny** bardzo zmieszani i z wypiekami na twarzy.

Siedzieli na ławach, **poprzedzielani policjantami.**

Dzień był bardzo pochmurny, to też zapalono wszystkie światła.

Ponieważ trybunał nieco spóźniał się, naprężone oczekiwanie na sali powiększało się z minuty na minutę. Na ławach dziennikarskich oblężenie. Sprawozdawcy pism ukraińskich byli widocznie wzruszeni i przejęci tem, co się za chwilę stanie

Wreszcie wchodzi trybunał sądzący. Wśród wielkiej ciszy padają pierwsze słowa wyroku:

Stefan Bandera skazany został na karę śmierci, zamienioną z mocy amnestji na karę **dożywotniego więzienia** z pozbawieniem praw obywatelskich na zawsze.

Mikołaj Łebed — na karę śmierci, z zamianą na karę dożywotniego więzienia i utratę praw obywatelskich na zawsze.

Jarosław Karpyniec na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze.

Mikołaj Kłymyszyn za należenie do OUN na **15 lat więzienia** i za udział w zabójstwie ministra na dożywotnie więzienie — łącznie na **więzienie dożywotnie.**

Darja Hnatkiwska — łącznie na **15 lat więzienia** z utratą praw obywatelskich na lat 10.

Bohdan Pidhajny — za należenie do OUN na 15 lat i za udział w zabójstwie na **dożywotnie więzienie** z utratą praw obywatelskich na zawsze

Jan Maluca — na łączną karę więzienia przez **lat 15** i na utratę praw obywatelskich na lat 10.

Jakób Czornij — łącznie na **7 lat więzienia** i utratę praw na lat 10.

Eugenjusz Kaczmarski — łącznie na **12 lat więzienia** z pozbawieniem praw na lat 10.

Roman Myhal — łącznie na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw na l. 10.

Katarzyna Zarycka — łącznie na **8 lat więzienia** i utratę praw na lat 10.

Jarosław Rak — łącznie na **lat 7** i utratę praw na lat 10.

*

Po oddaniu hołdu pamięci tragicznie zmarłego ministra Pierackiego, trybunał ogłosił motywy wyroku. **Sąd stanął na stanowisku, że zamachu dokonał Grzegorz Maciejko.** Ta okoliczność została ustalona **ponad wszelką wątpliwość.** Wszystkim oskarżonym **udowodniono przynależność do OUN.** Ze względu na to, że organizacja ta dążyła do **oderwania ziem polskich,** że uprawiała najskrajniejszy teror i to nietylko wobec Polaków, ale nawet wobec swych współtowarzyszy, nie licząc się z niczem i z nikim, kara za przynależność do OUN jest wysoka. Szczególnie wobec osk. Bandery i Łebeda, którzy zajmowali wysokie stanowiska w organizacji.

Za współudział w morderstwie ministra sąd zastosował **najwyższy wymiar kary.** Współudział ten został oskarżonym w całej pełni **udowodniony.** Tym, którzy pomagali mu w ucieczce sąd wymierzył łagodniejszy wymiar kary, a szczególnie tym oskarżonym, którzy wyrazili skruchę. Wobec Hnatkiwskiej sąd zastosował łagodniejszy wymiar kary dlatego, iż uważa, że była ona pod wpływem Łebeda (w którym się kochała).

Sąd z całym naciskiem podkreślił również **zachowanie się miarodajnych czynników litewskich,** które dawały **zamachowcom pomoc pieniężną w formie stałej subwencji,** jak również **zaopatrywały OUN w fałszywe dokumenty osobiste** i ułatwiając im wyjazdy zagranicę. Niewątpliwie definitywne stwierdzenie winy ministerstwa spraw zagranicznych Litwy będzie cennym materjałem dla naszego ministra M. S. Z. p. Becka.

*

Oskarżeni przyjęli wyrok **w milczeniu.** Jedynie Bandera i Łebed **wznieśli demonstracyjne okrzyki** i zostali wyprowadzeni z sali. Okrzyków tych pozostali oskarżeni nie podchwycili. W kilka minut później pusto było na sali.

W tym czasie zajechały trzy auta pancerne, które odwiozły skazanych do więzienia.

Zaznaczyć należy, że wyrok ten nie jest ostateczny. **Obrona niewątpliwie wniesie apelację.**

Stwierdzić jeszcze należy, iż 7 z pośród oskarżonych będzie odpowiadało za inne czyny terorystyczne przed sądem przysięgłych we Lwowie, z osk. Banderą na czele. **(Rys.)**

Wódz armji francuskiej w Marsylji.



Naczelny wódz armji francuskiej Gamelin dokonał inspekcji wojsk, rozlokowanych nad włosko-francuską granicą. W związku z obecną sytuacją międzynarodową inspekcja ta nabiera specjalnego znaczenia. Zdjęcie nasze przedstawia generała Gamelina w chwili inspekcji w Marsylji.

lityczneg jest niejasny, a **wielka część** społeczeństwa uważa go wogóle za nielegalny, trzeba przywrócić ważność dawnej ordynacji wyborczej. Tylko takie postawienie sprawy odbierze polskim socjalistom atuty z ręki, że obóz katolicki dąży do faszyzmu, a wśród socjalistów wzmocni takie postawienie sprawy żywioły demokratycznie umiarkowane, które **nie uznają** rewolucji i gwałtownego przewrotu politycznego.

Żaden bowiem poważny polityk katolicki nie może uciekać się do pomocy rządów autorytatywnych (dyktatorskich), lecz pomocy winien szukać przedewszystkiem w opinji publicznej, którą trzeba należycie urabiać! **Demokracja bowiem nie zbankrutowała**, przeciwnie, nastąpią dopiero **czasy prawdziwych zadań demokracji.**

Widzimy, jak organizuje się P. P. S., jak liczy swe szeregi Stronnictwo Ludowe, jak polski obóz nacjonalistyczny (endecja) zdobywa nowe tereny, a tymczasem polityczna myśl chrześcijańsko-społeczna bywa parcelowana na rozmaite grupy polityczne.

Jasną rzeczą jest, że **nie mogą ocaleć dotychczasowi przywódcy ruchu chrześcijańsko-społecznego kosztem jedności akcji politycznej**, raczej przeciwnie muszą ofiarą konsolidacji frontu chrześcijańsko-społecznego paść osoby, żeby ocalić ruch. Z politycznych grup chrześcijańsko-społecznej myśli **trzeba na samprzód usunąć ludzi, którzy politycznie się wykończyli.**

Bądźmy szczerzy wobec samych siebie. O jednej z grup politycznych chrześcijańsko-społecznej myśli mówi się, że znajdują się wśród niej byli posłowie, co za pieniądze chcieli Chrześcijańską Demokrację sprzedać sanacji. Tacy ludzie nie mogą być reprezentantami chrześcijańskiej polityki. Są też tacy, którzy w czasie, gdy piastowali wysokie urzędy państwowe, okazali całe swoje niedołęstwo polityczne. Także ci ludzie nie mogą stać na czele organizacji.

Są i tacy, co całem swojem usposobieniem i charakterem w sobie nie posiadają nic z polityka katolickiego. Dostali się poprostu przypadkiem do Chadecji, uważali Chadecję za swój **prywatny folwark**, na którym można gospodarzyć według własnego widzimisię. I ci ludzie wykończyli się politycznie w Chadecji. Pójdę jeszcze dalej: Rozszerza się poprostu plotka, że w grupach politycznych chrześcijańsko-społecznej myśli są tacy, których podejrzewa się o masonizm. Słyszałem, że są przynajmniej tacy, którzy słowa Bóg nie wykrztuszą. (Nam tacy nie są znani. — Red. „Dz. Bydgoskiego"). Darujcie panowie, ale takimi ludźmi nie zbudujemy chrześcijańskiej Rzeczypospolitej!

Przeprowadzić trzeba **radykalną czystkę** w poszczególnych grupach politycznych. Jest to warunek, bez którego akcja polityczna chrześcijańsko-społeczna powodzenia nie będzie mogła mieć. Mimowoli nasuwać się musi myśl, czy akcja polityczna tego rodzaju organizacji jest wogóle potrzebna.

Jedni mówią: Mamy akcję katolicką. Dobrze, akcja katolicka może urabiać ludzi, może stawiać żądania — niestety dotychczas jest bardzo wstrzemięźliwa, ale **uchwały i ustawy nie zapadają w domu katolickim, lecz w izbie ustawodawczej, a tam akcji katolickiej niema.**

Akcja katolicka nie bierze czynnego udziału w życiu politycznem, gdyż **jest ona pewnego rodzaju bractwem kościelnem, a nam trzeba katolików politycznych**, bo o wychowaniu i o małżeństwie decyduje polityka, a nie bractwo. Dziś już nawet nie mówi się, że rodzice wychowują, lub, że Kościół wychowuje, lecz, że wychowuje szkoła państwowa. A szkoła państwowa wychowuje wbrew woli rodziców i Kościoła.

(Dalszy ciąg w następnym numerze).

Studenterja chińska buntuje się

przeciw autonomji Chin Północnych.

Katon, 14. 1. (PAT). Na skutek szeregu starć pomiędzy studentami różnych ugrupowań politycznych władze miejskie proklamowały **stan oblężenia oraz zarządziły jednodniowe zamknięcie wyższych uczelni.** Strategiczne punkty miasta zostały obsadzone przez wojsko. Podczas starć **wielu studentów i studentek odniosło ciężkie rany.** Rozruchy wynikły na **tle sprawy autonomji Chin Północnych.**

Z komisji budżetowej Sejmu.

Sejm w obronie emerytów.

Państwo winno być lojalne wobec obywatela.
Za fałszywą politykę personalną nie może cierpieć emeryt.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego.)

Warszawa, 14 stycznia.

Sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła wczorajsze obrady **od budżetu rent i emerytur.** Po sprawozdaniu referenta **pos. Wagnera** zabrał głos **wiceminister skarbu p. Lechnicki.**

Wydatki na emerytury, renty inwalidzkie i inne zaopatrzenia wynoszą w preliminarzu łączną sumę **260 miljonów 900 tys. zł,** stanowiąc 11,8% sumy preliminowanych wydatków zwyczajnych administracji państwowej.

Utrzymanie wydatków na renty inwalidzkie, a szczególnie na emerytury w granicach dotychczasowych będzie możliwe, zdaniem wiceministra, tylko przy zachowaniu obowiązujących ograniczeń w zaliczaniu do emerytury lat służby w b. państwach zaborczych, jak również przez stosowanie odpowiedniej polityki przy przenoszeniu w stan spoczynku.

To właśnie ostatnie twierdzenie wiceministra było osią, około której rozwinęła się niezmiernie ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 16 mówców.

Kiedy lista mówców została wyczerpana, zabrał głos przewodniczący komisji **pos. Byrka,** reasumując wyniki rozprawy i prosząc, aby przedstawiciele rządu podali tę rzecz, gdzie należy. Jednomyślna opinja tej sali uważa, mówił pos. Byrka, że załatwienie sprawy emerytur nie odpowiada przekonaniom społeczeństwa i tej komisji i że mamy tu do czynienia z pewnemi zarządzeniami dość szorstkiemi, które ustalają pewne wyjątki. I jeżeli się mówi, że niema żadnych nabytych po zaborcach aktywów, które odpowiadały tym zobowiązaniom i że zobowiązań żadnych nie przyjęto, to twierdzę, że **najwyższem zobowiązaniem ze strony Państwa jest ustawa** i zobowiązania te są zawarte w naszej własnej ustawie z r. 1923, a w nie żadnej konwencji. **Żądanie lojalności obywatela wobec Państwa wymaga także lojalność Państwa wobec obywatela.** Jeżeli taka rzecz jest jednostronnie zrywana, to, jak to powiedział p. generał, **robi to złą krew.** Żadna sprawa nie jest u nas tak nieszczęśliwie postawiona, jak **polityka personalna.** W normalnych stosunkach ubytek i przybytek sił urzędniczych w jakiś sposób się równoważy, albo przynajmniej niema tak gwałtownych skoków jak u nas, gdzie ilość emerytów w ciągu jednego roku zwiększa się o kilka tysięcy. I później na tego biedaka, emeryta, który stał się biedakiem nie z własnej winy, bo go wydalono ze służby, patrzy się z taką niechęcią, że tylu jest emerytów i uważa się, że należy zredukować ich pobory. **Zobowiązania ustawowe wobec emerytów są ciągle reparowane** naszemi ustawami, obecnie się im po kawałku i właściwie nie widać końca tego zmniejszania. Uważam, że wniosek pos. Żeligowskiego ujęty w formę pewnej rezolucji powinien tu być uchwalony. Jeżeli się wskazuje na ciężkie położenie państwa, to nawiązując do przemówienia pos. Ostafina, który wskazał, że przed ostateczną obliczenia na nowo lat służby zaborczej, możnaby sięgnąć przynajmniej do **równomiernego opodatkowania wszystkich, którzy pobierają pieniądze z funduszów publicznych.** Jeżeli urzędnicy samorządowi zostali tak ostro dotknięci i podatkiem dochodowym w podwyższonej skali i podatkiem specjalnym, a pracownicy państwowi mają tylko podatek specjalny, a zwolnieni są od dochodowego, **to niema żadnej racji, ażeby w tak ciężkiem położeniu Państwa, nawet bardzo wysokie płace, które przez reformę z r. 1933 nieraz o 100% i więcej zostały podwyższone, pozostały wolnemi od podatku dochodowego.** Nie musi się obciążyć podatkiem małych uposażeń, ale jeżeli pobory urzędnika przekraczają 1.000 zł. miesięcznie, to choćby dla równomierności i powszechności podatku powinny być tak opodatkowane, jak płace pracowników samorządowych".

Ponieważ nie zgłoszono żadnego wniosku, przewodniczący stwierdził, że budżety przyjęte są w myśl przedłożenia rządowego.

Przyjęto również **rezolucję pos. gen. Żeligowskiego,** aby świadczenia, zmienione ustawą z roku 1934, były przywrócone do wysokości świadczeń według ustawy z roku 1923.

Referent zapowiedział pewne wnioski do trzeciego czytania budżetu.

Konkurenci bez kłopotów podatkowych.

Dyskusja nad budżetem N. I. K.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu **poseł Śląski** (okr. toruński) referował budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

W dyskusji zabrał głos **poseł Hołyński,** który zarzuca, że **więzienie w Grudziądzu założyło nową drukarnię, która konkuruje z drukarniami prywatnemi.** Czy taki zakład opłaca taki sam podatek, jak zakład prywatny? Szkoły zawodowe wyrabiają artykuły na rynek prywatny i konkurują z warsztatami rzemieślniczemi, które opłacają podatek. W ostatnich czasach zostały założone warsztaty reparacji samochodów i też nie opłacają podatków, które musiałby opłacić prywatny rzemieślnik. **Wykaz takich ukrytych subsydjów przyczyniłby się do jasnego postawienia sprawy obciążeń budżetowych i pozwoliłby wyciągnąć wnioski.**

Budżet N. I. K. uchwalono.

Dziś dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. (R.)

Rada Ministrów uchwaliła

zaopatrzenie osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość Państwa.

Warszawa, 14. 1. (PAT). Dnia 13 bm. pod przewodnictwem p. premjera Kościałkowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku obrad znalazły się ostatnie projekty dekretów Prezydenta R. P., które zostaną wydane na podstawie wygasających w dniu 15 bm. pełnomocnictw, udzielonych rządowi przez izby ustawodawcze. M. in. Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P., **o zaopatrzeniu szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość,** odznaczonych Krzyżem Niepodległości, a nie posiadających środków egzystencji, o ile stracili nie mniej niż 50% zdolności zarobkowej lub ukończyli 55 rok życia. Dekret przewiduje również **zaopatrzenie pozbawionych źródeł utrzymania wdów i sierot** po wyżej wymienionych, szczególnie zasłużonych bojownikach o niepodległość.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. w sprawie **zmiany niektórych przepisów, dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych.** Przez dekret ten powstaje zupełnie nowa, znacznie uproszczona konstrukcja wymiaru podatku przemysłowego oraz poboru opłat stemplowych. Poza tem Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P. **o ochronie interesów państwa polskiego i jego obywateli** w stosunkach międzynarodowych.

Wreszcie Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta R. P. **o zmianie ustawy o wychowywaniu zapobiegawczem nieletnich.** Na mocy przepisów tego dekretu poznański i pomorski Wojewódzki Związek Komunalny otrzymają z budżetu państwa zasiłek ryczałtowy na pokrycie kosztów, które mają ponieść.

Zbyt surowy cenzor warszawski musiał ustąpić.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.). W Warszawie mieliśmy w ostatnich dniach istny „potop" konfiskat prasowych. Kilka dzienników, m. in. jedno z pism sanacyjnych wystosowało w tej sprawie list otwarty do ministra spraw wewnętrznych prosząc, aby wziął prasę w obronę.

I stało się, że kierownik wydziału prasowego komisarjatu rządu m. Warszawy p. Wysokiński ustąpił, a miejsce jego zajął znany dziennikarz i literat p. Zambrzycki.

Zmiana ta ma zapoczątkować bardziej liberalny kurs wobec prasy stołecznej. (r)

Wystrzał z „grubej Berty"

Kogo grupa pułkowników chce nastraszyć?

„Goniec Warszawski" nazywa artykuł „Gazety Polskiej" p. t. „Linja podziału" — „wystrzałem z grubej Berty" i pyta:

„Czy to groźba tylko pod adresem J. Radziwiłła i p. Lechnickiego? A może „Gazeta Polska" ma jeszcze kogoś na myśli?"

Dalej zwraca „Goniec Warszawski" uwagę na ciekawy zbieg okoliczności.

„Warto zaznaczyć, że artykuł „Gazety Polskiej" pojawił się w momencie bardzo charakterystycznym. Poprzedziła go interpelacja w komisji budżetowej Sejmu posła Starzaka, wiernego giermka płk. Sławka, w sprawie redukcji zwolenników grupy pułkowników ze stanowisk dyrektorów biur personalnych w ministerstwach. Posła Starzaka zabolały dymisje: płk. Kominkowskiego w min. komunikacji, mjr. Zielińskiego w min. skarbu, mjr. Patka w min. przemysłu i handlu oraz kpt. Lipki w min. oświaty. O to interpelował wicemin. Grzybowskiego z prezydjum ministrów. Usłyszał przytem odpowiedź, że „Ci panowie zostali zwolnieni na podstawie ich kwalifikacyj".

W związku z tą burzą w sanacji „Warszawski Dziennik Narodowy" pisze, że „ludzie z obozu sanacji zaczynają zajmować pozycje po dwu stronach barykad".

Inaczej ocenia znaczenie wystąpienia „Gazety Polskiej" żydowski „Nasz Przegląd", który uważa, że „obóz rządowy gotów jest nawet połączyć się z rządem dla walki z tym wrogiem. Młodzi pułkownicy pójdą razem z zarzewiakami w walce o stan posiadania. Mimo różnych opozycji na terenie Sejmu podadzą sobie ręce, uchwalą budżet, a gdy zajdzie potrzeba, pomyślą nawet o dalszych pełnomocnictwach dla rządu po zakończeniu sesji sejmowej. Pogodzenie w ministerstwie skarbu uwidocznione w komunikacie Iskry jest pierwszym sygnałem zespolenia".

Po śmierci A. A. A.

„Historja się powtarza, nie raz ale bezustannie. Żyjemy w pokoju z całym światem. lecz walka trwa dalej. Obecne nasze fronty nie są geograficzne tylko gospodarcze. Naszemi nieprzyjaciółmi są potęgi przywilejów i żądzy (bogactw) wewnątrz naszych granic. Lecz nie ustąpimy".

Temi słowy zakończył przeydent Roosevelt swe przemówienie, wygłoszone 8. bm. na dorocznym wielkim objeździe partji demokratycznej z okazji Andrew Jackson Day — dnia Andrzeja Jacksona, jednego z pierwszych bohaterów frontowych amerykańskiego narodu. Była to mowa pełna smętku. Roosevelt opłakiwał w niej **śmierć swego drugiego dziecięcia,** które zamordował jak i pierwsze Najwyższy Trybunał Stanów. Na imię im było kolejno National Industrial Recovery Act (NIRA) i Agricultural Adjustment Act (A. A. A.), a oba razem zwano **„New Deal" czyli Nową Polityką"**

Najwyższy Trybunał wyszedł z założenia, że AAA (podobnie jak NIRA) stanowi **„naruszenie praw poszczególnych Stanów"**, że nakładała podatki, które miały **„cel nieprawny i nieprzewidziany w Konstytucji"** i że wreszcie ustawa ta stwarzała możliwość potemu, aby **„środkami związkowemi kupować poszanowanie dla ustaw związkowych w kwestjach, które leżą w kompetencji poszczególnych Stanów".**

Oburzenie czcigodnych sędziów było częściowo słuszne. Kto miał ostatnio parę dolarów w Ameryce, kupował sobie kilkanaście akrów pustkowia, stawiał z paru starych pak budę, ogłaszał się farmerem, podpisywał zobowiązanie, że nie będzie siał zboża, plantował bawełny, lub chodował kur i zaczynał inkasować **od rządu odszkodowanie za to, że... nigdy nie miał ochoty ruszyć nawet przysłowiowym palcem w bucie.**

Tak to wyglądało w wypadkach nadużycia. W rzeczywistości AAA była do pewnego stopnia koniecznością. U podstaw amerykańskiego przesilenia gospodarczego leżała **nadprodukcja rolna.** Aby ją zwalczyć Roosevelt stworzył **system podatków spożywczych, z których wpływ przeznaczano na odszkodowanie dla farmerów, ograniczających swą produkcję.** Wprawdzie konsumenci i przetwórcy stracili na ten cel dwa miljardy dolarów, ale rząd Związkowy dołożył jeszcze trzy i dopiero ta suma razem pozwoliła rolnictwu amerykańskiemu na częściowe „pozbieranie się" po klęsce urodzaju i nadprodukcji.

Coś podobnego miało miejsce również z NIRA. Kiedy Roosevelt obejmował rządy, na ulice wygnano już 13 miljonów bezrobotnych, ceny spadały, płace również i gospodarstwa Stanów Zjednoczonych groziła całkowita katastrofa. Szereg ustaw normujących produkcję, ceny i płace zahamowały upadek, zmniejszyły bezrobocie, napompowały kieszenie przemysłowców nowemi miljonami dolarów i **kiedy zrozpaczony poprzednio kapitalizm poczuł pewniejszy grunt pod nogami Najwyższy Trybunał uznał w roku ubiegłym NIRE za niezgodną z konstytucją.**

Gdy przed trzema laty ustępował Hoover, Stany Zjednoczone znajdowały się **na krawędzi bankructwa.** Ich liberalizm gospodarczy okazał się całkowicie bezsilny pod obuchem kryzysu. Wówczas **Roosevelt przerzucił ster w kierunku planowości,** a raczej, biorąc pod uwagę wzory sowieckie, tylko półplanowości. Popełnił przy tem mnóstwo błędów, z których powyżej cytowany przykład działania AAA w stosunku do konjunkturalnych „farmerów" nie jest największym. Ale **gospodarka amerykańska przestała się staczać w dół i przeciwnie rozpoczęła wolny ruch w górę.** To wystarczyło w zupełności **dla reakcji kapitalistycznej,** aby podniosła głowę i rzuciła się na dzieło człowieka, **który ją uratował może od straszliwej rewolucji socjalnej, grożącej na wypadek pozstawienia bezlitosnego kursu liberalnego.**

W roku 1787, gdy uchwalono Konstytucję Stanów Zjednoczonych, jej twórcy **zastrzegli decyzję w sprawach gospodarczych dla kompetencji rządów stanowych.** Było to podówczas bardzo słuszne. Tylko gdzieś na pograniczu mogło się zdarzyć, że jeden przedsiębiorca podlegałby dwom różnym ustawodawstwom Stanowym. Od tego czasu upłynęło lat 150 i według czcigodnych sędziów Najwyższego Trybunału rządy Związkowe nie mają prawa wtrącać się w dziedzinę życia gospodarczego, choć obecnie taki **Ford, Morgan lub Rockefelder mogą sobie kpić w żywe oczy z adminstracyj 48 Stanów, nieuzgodnianych między sobą przy pomocy żadnej wspólnej linji wytycznej.**

Można być zaciętym zwolennikiem liberalizmu i można kpić sobie z planowości sowieckiej, hitlerowskiej czy faszystowskiej, ale w stosunkach amerykańskich reakcja obecna nie powinna w nikim wzbudzać zachwytu. Gdyby przesilenie gospodarcze było rzeczywiście skończone, gdyby budżet Stanów był zrównoważony, a dolar ustabilizowany, możnaby przyklasnąć idei pogrzebania eksperymentów. Ale tymczasem jest akurat przeciwnie. Z dziesięciu kroków, brakujących do celu, **Roosevelt przeszedł najwyżej dwa i dziś każą mu się cofnąć, kto wie, czy nie poza wyjściowe pozycje.**

Cztery lata walki z kryzysem kosztowało dotychczas zawrotną sumę 17 miljardów dolarów. Dług Stanów wzrósł do sumy 30 miljardów. Deficyt w roku 19334 wynosił 3.989.000.000 dol., w roku 1935 — 3.575.000.000 dol., w 1936 roku według nadziei Roosevelta **ma spaść do sumy 3.234.000.000, a w 1937 roku do 1.098.000.000.**

Wprawdzie optymizm wyrażający się miljardami dolarów niedoboru nie wydaje się nam zbyt optymistyczny, to jednak był on nim rzeczywiście. Kiedy Roosevelt podawał te obliczenia nie znał jeszcze wyroku Trybunału Najwyższego, ani nowej uchwały Kongresu w sprawie „bonusu". Obie te decyzje prawdopodobnie **obciążą skarb Stanów zawrotną sumą 4—5 miljardów dolarów nowych i nieprzewidzianych wydatków.**

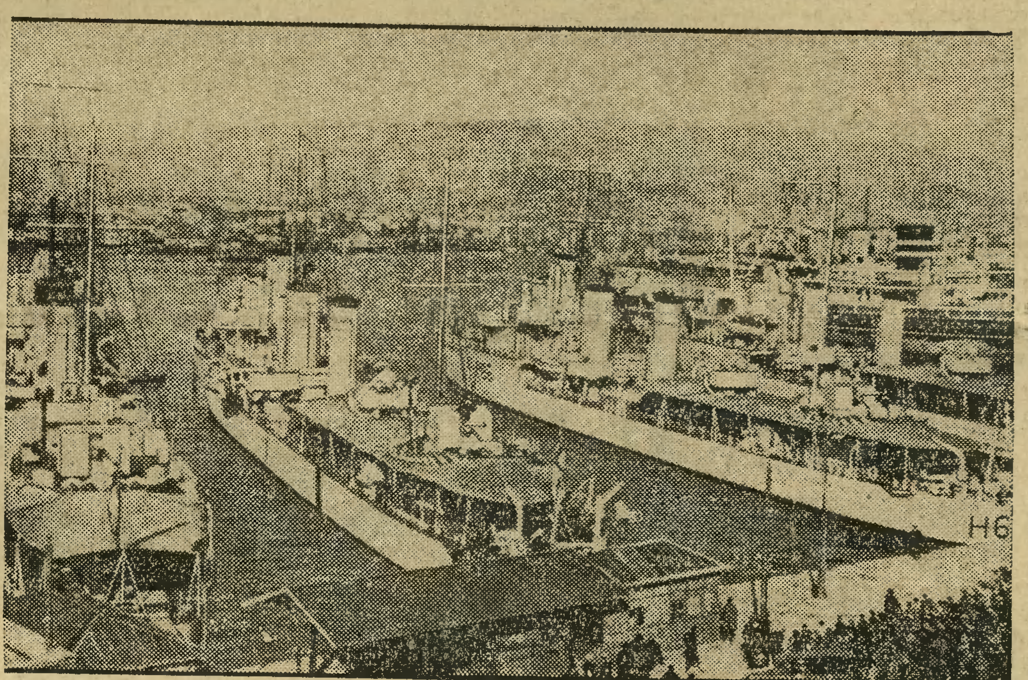
Wyrok Trybunału stawia pod znakiem zapytania sumy wpłacone z tytułu podatków, nakładanych przez AAA. Dotychczas **uiszczono 2 miljardy dolarów i obecnie w myśl wyroku rząd Stanów powinien tę sumę zwrócić.** Z drugiej strony tenże sam rząd ma zobowiązania wobec farmerów i prawdopodobnie dla uniknięcia zaburzeń w wytwórczości rolnej będzie usiłował znaleźć środki na dalsze zapomogi dla rolnictwa innemi drogami. Tak więc sumę 2 miljardów może się podnieść do czterech lub pozostać na tej wysokości nawet w wypadku, gdy nie trzeba będzie zwracać wpłaconych podatków.

Sprawa „bonusu" ciągnie się od... wojny światowej. Jest to odszkodowanie dla weteranów. Mają do niego prawa **wszyscy ci, którzy się do wojska zgłosili i spędzili po parę miesięcy w obozach ćwiczeń w Ameryce.** Ponieważ jednak tych „weteranów" jest coś koło trzech miljonów, jak dotychczas żaden z Kongresów dla miłej zgody z wyborcami nie miał odwagi sprzeciwienia się tak bezczelnym żądaniom, gdyż „bonus" ma wnosić w gotówce około dwóch miljardów dolarów. Jest to skapitalizowana renta, na co się weterani nie bez walki łaskawie zgodzili.

Walczył z „bonusem" już Hoover w 1931 r. i poniósł zdecydowaną porażkę z okazji 50% zaliczki. W maju ubiegłego roku zakładał swe „veto" Roosevelt i zwyciężył w senacie tylko czterema głosami większości. Ale „weterani" nie zasypiają gruszek w popiele i szturmują kongresmanów. Ci **ponownie uchwalili wypłacenie „bonusa".** Ponieważ wybory się zbliżają, senat już Roosevelta nie poprze i skarb Stanów stanie **przed ewentualnością wypłacenia miljardów, na które niema żadnego pokrycia.**

Na obalenie AAA i na nową uchwałę w sprawie „bonusa" świat zareagował

Krążowniki angielskie w Pireusie.



Do Pireusu — portu stolicy Grecji, Aten, przybyły angielskie krążowniki „Exmouth", „Electra", „Express" i „Export".

35)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

Reportaż powieściowy

(Ciąg dalszy).

— Skąd ona w takim razie wie o portrecie śp. prezesa w „Colombinie"? Ciekawym, czy tam jakiś portret istnieje?

Sprawa się wkrótce wyjaśniła. Michalakówna, usłyszawszy ponownie to, co sama mówiła, zakomenderowała stanowczo:

— W takim razie musimy zaraz jechać do tego lokalu. Wolę duchów trzeba wypełniać natychmiast, żeby się nie narazić na ich zemstę.

— Dobrze, ale przecież teraz jest noc...

— Lokal „Colombina" jest zawsze otwarty — poświadczył sędzia, który w studenckich czasach niejedną złotówkę zamienił w tej spelunce na „akwawitę" i inne przyjemności...

— No. to jedziemy — zdecydowała wdowa i zatelefonowała po taksówkę.

W „Colombinie" było kilka pokoików, zaopatrzonych w kanapy, przyćmione światło, dzwonki na „pana starszego" i inne udogodnienia.

Późne przybycie mieszanego towarzystwa nie zrobiło na nikim w „Colombinie" żadnego wrażenia. Górcowa na wstępie zaraz zapytała gospodarza, czy jest w lokalu portret śp. prezesa Górca nad kanapą.

— Owszem jest — odparł uprzejmie wylewny i rozlewny restaurator — jest bo kiedyś jakiś pacykarz narysował tu przy winie naszego dawnego klienta i portret ten zostawił na pamiątkę. Ja przez pamięć dla zmarłego kazałem ten portret tam powiesić, gdzie Górc najczęściej przesiadywał. A o co właściwie chodzi?

— Chcieliśmy tam usiąść — przerwał niebezpieczną rozmowę Lipszyc.

— Kiedy tam właśnie goście...

Lipszyc poszeptał na boku do ucha gospodarzowi, gospodarz poszeptał kelnerowi, a kelner poszeptał na boku z fordanserką, która właśnie była w tym pokoiku z „gościem".

W wyniku tych poufnych konferencyj nasze towarzystwo znalazło się w obliczu portretu śp. Górca.

— Działać ostrożnie — ostrzegał Lipszyc — trzeba coś porządnego zamówić, żeby wprowadzić w błąd gospodarza.

— Ba! — przypomniała sobie zaaferowana zdarzeniami wdowa — musimy przecież ukraść! Niech pan dysponuje moją sakiewką — zwróciła się do Lipszyca.

Lipszyc dysponował w ten sposób, że za pół godziny całe towarzystwo miało „w czubie".

W przerwach między kolejkami wiśniówek odbywała się szeptem narada nad planem działania. W tego rodzaju „działaniach" Lipszyc miał sporo doświadczenia, on więc podyktował plan. W ramach nie można było wynieść obrazu bez zwrócenia uwagi — tedy najpierw Górcowa poszła do pewnej dyskretnej ubikacji, a potem za nią wsunęła się tam Michalakówna, niosąc zdjęty ze ściany przez pana sędziego obraz.

Tam... wyjęto papier z ram, ramy połamano i porozrzucano po kątach, a sam portret szlachetnego oblicza śp. prezesa umieściła podniecona wdowa w swej bieliźnie.

Dopiero po pewnym czasie — dla niezwracania uwagi — podochocone towarzystwo opuściło lokal. Libacja opróżniła mocno sakiewkę Górcowej, ale napełniła jej serce otuchą, że strachy już się nie powtórzą.

Na ulicy Michalakówna zawołała z udanem przerażeniem: „Ach, zapomniałam torebkę", wróciła do lokalu, odnalazła gospodarza i wyciągnęła do niego rękę z odpowiednią mimiką. Na tej ręce spoczęło kilka złotówek procenciku, albowiem Michalakówna nigdy nie zapominała o interesie.

Nazajutrz młody sędzia Dziewulski, znany ze swej srogości, wywołał niebywałą sensację w sferach sądowych: pewnego notorycznego włamywacza skazał zaledwie na trzy miesiące więzienia...

RODZINA JÓZEFIAKÓW.

Stanisław Józefiak, b. urzędnik wojskowy, pociesznie mały i chudy człeczyna, nie grzeszył wielką inteligencją, skoro w gronie wtajemniczonych odgrywał rolę typowego, ofiarnego kozła. Na niego spychano najtrudniejszą robotę, jemu powierzano starania o szereg codziennych spraw, on musiał zabiegać o dobór trunków w bufecie, czy wytyczanie jakieś akcji prowokacyjnej, on w konsekwencji najbardziej narażał swą skórę na wszelką odpowiedzialność za wybryki wspólników.

Był przytem najofiarniejszym, najpilniejszym członkiem Klubu.

Dlaczego?

Stanowił typ przeciętnego mola biurowego i pozostał nim nawet po utracie posady biurowej. Ponieważ Gawroński wydzielał mu z funduszów klubowych stałą pensję (zresztą najmniejszą z wtajemniczonych), więc Józefiak poczuwał się do pracowitości. Oddał się sprawie całkowicie, bez reszty. Nie myślał, o tem, czy praca jego jest moralna — wygnał ze swej duszy wszelkie skrupuły. Stało się to w ten sposób, że Woliński zupełnie go zawojował. Jedyny Józefiak z całej trójki wierzył bezwzględnie w spirytyzm Wolińskiego. Wierzył — a więc otaczał swego sublokatora niewolniczym wprost kultem. Nie widział w Wolińskim nic ludzkiego,. Uważał go za coś ponadziemskiego, za twór prawie boski, za objawienie. Nie ośmieliłby się nawet w myślach posądzić Wolińskiego o jakąś złą cechę lub podły postępek. Stracił krytycyzm w stosunku do swego „bóstwa".

(Ciąg dalszy nastąpi).

nową zniżką dolara. Wszystko bowiem wskazuje na **możliwość rozpętania się inflacji w Stanach.** Roosevelt pozbawiony wszystkich środków walki z kryzysem, schwycić się może ostatniego, choć najbardziej obosiecznego i zacznie drukować banknoty. A ponieważ wielki przemysł nieby przeciw takiemu „środkowi" nie miał, na horyzoncie amerykańskim gromadzą się ciężkie chmury. Tem cięższe, że aby im przeciwdziałać **trzebaby odesłać do muzeum Konstytucję z 1787 roku i wyposażyć rządy Związkowe w środki, niezbędne do sprawowania władzy w XX stuleciu.** To też zmartwiony tym rozwojem wypadków czcigodny „Times" kończy swe uwagi na analogiczny temat następująco:

„Trudno jest przewidzieć, czy rozszerzenie władzy nie stanie się w następnych wyborach dominującym hasłem i w jaki sposób, na długi dystans, naród amerykański potrafi wyposażyć swe rządy w środki niezbędne do opieki nad gospodarczemi interesami całego narodu".

Nic do tych słów dodać ani potrzeba, ani niestety nie można.

St. Strąbski.

Ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego

za rok 1935.

Według dokonanych obliczeń przez Urząd Morski ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego za cały rok 1935 osiągnęły rekordową cyfrę 7.635.036,1 t., z czego na przywóz przypada 1.206.660,7 t., a na wywóz 6.428.375,4 ton. Z całej sumy obrotu rocznego przypada: na obroty przybrzeżne z W. M. Gdańskiem 29.041,1 ton, na obroty drogą wodną z wnętrzem kraju 101.551,2 ton, a na obroty zamorskie 7.635.036,1 ton.

Osiągnięcie ogólnego obrotu towarowego za rok 1935 w wysokości 7.635.036,1 ton wysuwa nadal port gdyński na czoło portów bałtyckich i stawia go zarazem w szeregu największych portów europejskich.

Jednocześnie urząd morski wyjaśnia, że niektóre pisma podały obroty towarowe za rok ubiegły niedokładnie, jednie na podstawie własnych obliczeń. Dopiero powyższe cyfry są pierwszemi oficjalnemi danemi, jakie Urząd Morski sporządził na podstawie własnej statystyki.

Zapowiedź burzy na morzu.

Na masztach ostrzegalni morskich, znajdujących się wzdłuż brzegów półwyspu helskiego i brzegów otwartego morza wywieszone zostały znaki, zapowiadające burzę. Rybacy natychmiast powrócili do portów macierzystych. O becnie dmie silny wiatr północno-zachodni, który rozpętał burzę na Bałtyku. Wichura niesie z sobą naprzemian śnieg i deszcz.

Kto znalazł pistolet? Pewien obywatel gdyński pozostawił przez zapomnienie w toalecie dworcowej pistolet aut. marki „Ortgies Patent" z magazynkiem i 7-ma nabojami. Znalazcę prosi się o zwrot pistoletu do wydziału śledczego za odpowiedniem wynagrodzeniem.

Wskutek silnego wiatru przewrócił się parkan, okalający parcelę Hermana Kocha przy ul. Świętojańskiej 52. Parkan przygniótł przechodzącego ucznia Kapelińskiego Józefa, lat 13, który doznał złamania prawej nogi w trzech miejscach.

Z GDAŃSKA.

Frakcja socjalistyczna gdańskiej rady miejskiej zgłosiła wniosek, domagający się od senatu przedłożenia radzie miejskiej sprawozdania o sytuacji finansowej miasta Gdańska oraz budżetu miejskiego na r. 1935-36.

Kruk krukowi oka nie wykole. Prokurator gdański wstrzymał na podstawie amnestji dochodzenie, wdrożone przeciw urzędnikom gdańskiej policji politycznej. Urzędnicy ci stoją pod zarzutem wymuszania zapomocą bicia przyznania się do winy osób aresztowanych. Opozycja krytykuje decyzję prokuratora, stwierdzając, że narusza ona postanowienie amnestji.

Kuter rybacki „Schiewenhorst" najechał w pobliżu ujścia Wisły do morza na mieliznę. Wysłany na pomoc kuter motorowy gdańskiej stacji pilotów również osiadł na mieliźnie. Kuter rybacki zdołał w końcu o własnych siłach wydobyć się z mielizny, podczas gdy pilotowy w dalszym ciągu pozostaje na mieliźnie.

Tłumienie opozycji bagnetami. Podczas narady delegatów wiejskich stronnictwa socjalistycznego w Gdańsku wtargnęło do sali obrad 30 urzędników policji politycznej i śledczej, którzy poddali wszystkich uczestników zebrania ścisłej rewizji osobistej. Zrewidowano również kilku posłów do Volkstagu, pomimo ich energicznych protestów z powodu naruszenia nietykalności poselskiej. 17 osób zabrano do prezydjum policji, skąd po ustaleniu tożsamości wypuszczono ich na wolność.

W Pruszczu kilku umundurowanych hitlerowców pobiło b. prezydenta Volkstagu Spinna.

Samobójstwo. Przywódca młodzieży hitlerowskiej w powiecie Gdańskie Niziny, 19-letni Groth popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

Niemcy interesują się pobytem ministrów holenderskich w Polsce.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.). Prasa niemiecka zdradza duże zainteresowanie wizytą dwóch ministrów holenderskich, którzy bawili w Warszawie.

Zdaniem prasy niemieckiej przygotowywany jest układ handlowy między Polską i Holandją. Miała być również omawiana kwestja budowy 2 łodzi podwodnych dla Polski przez stocznie holenderskie. (r)

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Sobowtór królewski". Najnowsze tygodniki.

CZARODZIEJKA: Cary Grant i Claude Rins w filmie „**Ostatni posterunek**".

MORSKIE OKO: „Książę Woroncow" z Brygidą Helm. Nadprogram.

NADMORSKIE: Film wiedeński p. t. „**Miłostki**" z Magdą Szneider. Bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków **tel. 12-40 i 22-12.**

Dobrze zaprowadzona placówka chrześcijańska branży kolonjalnej i owoców południowych z siedzibą w Gdyni, znana w całej Polsce. Firma posiada własne pozwolenia przywozowe. Z powodu ustąpienia jednego z wspólników poszukuje poważnego reflektanta celem utrzymania poważnej placówki chrześcijańskiej. Wskazanemby było, aby firma nadal pozostała chlubą kupiectwa w Gdyni. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze pod „S 30". (749

S/S „Pułaski" znajduje się obecnie w stoczni duńskiej Naskov Skibsverft pod Kopenhagą. Statek poddany zostanie gruntownej przebudowie.

6116 osób uczestniczyło w wycieczkach morskich. Rok 1935 był pod względem frekwencji turystycznej rekordowy, gdyż w 11 wycieczkach urządzonych w tym sezonie brało udział 6116 osób. Niezmiernie ciekawe są zestawienia, które mówią o udziale poszczególnych zawodów w wycieczkach morskich, organizowanych przez Tow. „Gdynia—Ameryka" Linje Żeglugowe S. A.: Adwokaci i aplikanci 211, dziennikarze i literaci 67, farmaceuci 56, handlowcy 244, inżynierowie 298, księża 55, lekarze 331, nauczyciele 385, przemysłowcy 107, ziemianie 209, urzędnicy 912.

Budowa portu rybackiego w Wielkiej Wsi.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podpisało umowę z Konsorcjum Francusko-Polskiem na budowę portu rybackiego Wielkiej Wsi, której wykonanie przewidziane jest w okresie dwóch lat. Port ten posiadać będzie powierzchnię wodną 14 ha, ujętą w basen ograniczony falochronami od strony zachodniej o długości 160 m, dzielące basen na dwie części. W basenie tym przewidziana jest budowa czterech pomostów drewnianych, których trzy mniejsze służyć mają dla kutrów rybackich, a jeden większy dla statków żeglugi przybrzeżnej. W ciągu r. b. przy budowie portu wykonane zostaną mola wewnętrzne, ubezpieczenia brzegów, bocznica kolejowa i droga kołowa. W ten sposób zrealizowane zostaną dawne starania ludności rybackiej oraz zwiększone bezpieczeństwo przy połowie kutrami i przez to powinien się też podnieść ogólny dobrobyt rybaków.

Zebranie Instytutu Bałtyckiego. Dnia 13 bm. odbyło się zebranie zarządu morskiego Instytutu Bałtyckiego pod przewodnictwem prof. Siedleckiego. Na zebraniu tem rozpatrywano sprawy rozbudowy stoczni rybackiej, budowy nowego statku dozorczego dla inspekcji rybackiej oraz sprawy prac związanych z przynależności polskiej do Międzynarodowej Rady dla badań morza.

Komunikat policyjny. Przytrzymano 7 osób, które w stanie pijanym bądź na ulicach miasta, bądź też w lokalach zakłócały spokój publiczny i wywoływały zgorszenie swojem zachowaniem się. Pijaków tych osadzono w areszcie do czasu wytrzeźwienia. — Przytrzymany został Szmul Aronowicz, włóczęga, pod zarzutem obrazy policjanta, będącego w służbie. Przekazano go do dyspozycji sądu.

Na Oksywiu zapalił się barak Zofji Rychowej i z powodu silnego wiatru, przed przybyciem straż ypożarnej spłonął doszczętnie.

Ze Związku pracowników miejskich.

Odbyło się w Gdyni walne roczne zebranie członków związku zawodowego pracowników miejskich przy bardzo licznym udziale. Sprawozdanie imieniem zarządu składał **prezes p. Mocek**, który stwierdza, że kadencja zarządu trwała zaledwie 3 miesiące, to też zasięg prac jest skromny. Zarząd opracował wnioski i szeroko uzasadnił konieczność przeprowadzenia daleko idących **poprawek do projektów ustaw o stosunku służbowym, emerytalnym i uposażeniowym.** Praca ta zawiera 21 stronic pisma maszynowego i jest najważniejszą pracą zarządu. Niezależnie od powyższej pracy, przystąpił zarząd do akcji o przyznanie pracownikom, mieszkającym w Gdyni **dodatku morskiego.** Memorjały ilustrujące trudne warunki egzystencji pracowników zostały złożone p. komisarzowi rządu, mgr. Sokołowi, który je przesłał do p. premjera Kościałkowskiego i wicepremjera inż. Kwiatkowskiego.

Walne zebranie wyraziło podziękowanie zarządowi za pracę i komisarzowi rządu za troskliwość. Po przyjęciu **nowego statutu** przystąpiono do wyborów zarządu. Prezesem został obrany wśród długotrwałych oklasków **p. Mocek**, na członków zarządu wybrano pp. **Żydowę, Mroczkiewicza, Ząbkowskiego, Sadarskiego i Cierpkę.**

Zebraniu przewodniczył sprężyście p. F. Białostocki, sekretarzem był p. Z. Świerzyński, asesorami p. Korzewnikjanc i p. inż. Zielązek.

Głosy czytelników.

Gdyńskie wieczory czwartkowe

zainicjowane przez grupę intelektualistów, faktycznie przez artystów plastyków stworzyły mojem zdaniem podwalinę do rozwoju życia kulturalnego Gdyni. Na paru ostatnich wieczorach kilku stałych gości wyraziło życzenie, aby tematy wieczorów i związane z niemi dyskusje miały charakter zakończony.

Będąc zwolennikiem „wieczorów czwartkowych" w Gdyni uważam za niepożądane wprowadzanie odczytów **akademickich,** które może z jednej strony dadzą słuchaczom pewien dorobek kulturalny, ale nie będą tem, czem jest wymiana żywych myśli, zdań, pojęć i przekonań. Nie chcę narzucać inicjatorom „wieczorów czwartkowych" mojego projektu, uważam jednak, że dobrzeby było po wyczerpaniu podstawowego tematu danego wieczoru zająć się **„wolnemi głosami"**, które mogą być zupełnie niezwiązane z treścią odczytu, ale dadzą możność wypowiedzenia się w kwestji, która mniej lub więcej interesuje nasz ogół. Im bardziej aktualny i żywy jest temat „wolnych głosów", tem lepiej, mojem zdaniem, spełniają swe zadania wieczory czwartkowe, gdyż właśnie wymiana zdań i poglądów daje nam tę konieczną strawę duchową, odbiegającą od naszych zajęć codziennych, a dyskusja nad temi tematami będzie tak pożądaną gimnastyką umysłu.

Tematów do „wolnych zdań, czy głosów" znajdzie się bardzo wiele, sięgnąć wystarczy do prasy, aby znaleźć to czy inne zagadnienie, które nie może być pominięte milczeniem, czy obojętnością.

Będę zobowiązany Panu Redaktorowi i inicjatorom „wieczorów czwartkowych", o ile myśl moją zechcą wziąć pod uwagę, gdyż mam najlepsze intencje, aby tak zdrowa inicjatywa, jaką są gdyńskie wieczory czwartkowe, spotkała się z jak największem uznaniem ogółu

E. W.

„Wampir pomorski" przed sądem.

Zeznania świadków obciążają Manikowskiego. — Zbrodniarz nie jest anormalny. Odroczenie rozprawy do 25 bm.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Co zeznają świadkowie.

Pierwszy świadek, 51-letni mistrz piekarski **Alfred Priebe** z Pelplina zeznał, że znajdując się w piekarni krytycznej nocy około godz. 4,45 rano, usłyszał trzy szybko po sobie następujące strzały oraz dochodzące od ulicy wołanie: „Jezus Marja ratujcie mnie!" (krzyk ranionego śp. post. Żmudy). Wybiegłszy na ulicę z piekarni Radojewskiego, gdzie pracował, zauważył leżącego obok wejścia do księgarni „Pielgrzyma" głową na chodniku a nogami ku jezdni rannego śp. Żmurę. Przy pomocy przybyłych świadków **Lutzowej, Ćwiklińskiego i Szczypińskiego** przeniesiono ciężko rannego post. Żmurę do bocznego pokoju restauracji Lutza, gdzie śp. Żmura zdążył jeszcze w obecności tych świadków powiedzieć przybyłemu st. post. Jarczewskiemu, że „spotkał nieznanego osobnika niskiego wzrostu w jasnym płaszczu, który szedł od strony dworca w kierunku Starogardu, a ponieważ nie chciał się wylegitymować, przeto śp Żmura chciał go zaprowadzić na posterunek P. P., wówczas bandyta strzelił doń".

Św. komendant posterunku P. P. st. przod. **Augustyn Krajnik** z Pelplina zeznał, iż krytycznego dnia o godz. 4,55 zbudzony został przez restauratora **Lutza,** który zaalarmował go o zabiciu śp. post. Żmury. Świadek niezwłocznie udał się do restauracji Lutza. W drodze przy ul. Starogardzkiej minął go samochód, z którego dr. Fitzek krzyknął, iż wiozą rannego post. Żmudę do szpitala. Po zaalarmowaniu podległych mu wszystkich policjantów, udał się na miejsce zbrodni, gdzie dowiedział się iż śp. Żmura opisał st. post. Jarczewskiemu sylwetkę mordercy oraz towarzyszące temu wypadkowi okoliczności.

Po otrzymaniu tych cennych informacyj św. natychmiast wysłał patrole policyjne w pościg na wszystkie szosy oraz telefonicznie powiadomił o zbrodni pow. komendanta P. P. kom. Skalskiego w Tczewie, a następnie sporządził oględziny miejsca zbrodni, gdzie znalazł trzy łuski rewolwerowe kal. 7,65 mm, zaś w pokoju u Lutza, gdzie leżał przedtem śp. post. Żmura, świadek znalazł na podłodze okrwawiony, opancerzony pocisk rewolwerowy z obciętą główką.

W międzyczasie przybyli z Tczewa pow. komendant P. P. kom. Skalski i kier. wydz. śledczego kom. Balicki, którzy objęli kierownictwo akcji pościgowej, rozsyłając na wszystkie strony do poszczególnych posterunków i pow. komendy P. P. telefonogramy z rysopisem mordercy. Po południu nadeszła ze Świecia wiadomość o ujęciu mordercy w osobie Manikowskiego, kórego dnia następnego przewieziono do Pelplina, gdzie tejże nocy osk. M. do protokułu prowadzonego z ramienia prokuratora s. o. przez kom. Balickiego zeznał, iż dokonał włamania, a następnie został zatrzymany przez nieznanego osobnika, którego **wziął za nocnego stróża i oddał doń 3 strzały, poczem zbiegł.** W czasie wizji lokalnej o godz. 4,45 przy takiem oświetleniu i w tych warunkach, w jakich krytycznej nocy dokonano zbrodni, osk. Manikowski sam zaprowadził kom. Balickiego, świadka, policjantów oraz sprawozdawcę „Dziennika Bydgoskiego" do stodoły Jeckla, gdzie ukrył rower, następnie na miejsce włamania do piwnicy Lendziona i składu Backiej oraz miejsca, w którem spotkał śp. post. Żmurę i do którego następnie oddał trzy strzały.

Dalszy świadek **Marta Brodnicka,** słyszała dwa strzały i widziała, jak ktoś uciekał oraz słyszała przedśmiertne zeznanie śp. Żmury (opis zbrodniarza). Św. st. post. P. P. **Jarczewski Edward,** zbudzony strzałami rewolwerowemi, wybiegł na ulicę, gdzie się dowiedział, iż rannego przeniesiono do Lutza, udawszy się tam, od śp. post. Żmury otrzymał rysopis zbrodniarza. Świadek widział jak w czasie wizji lokalnej osk. Manikowski sam wskazał miejsce, w którem pod strzałami padł śp. Żmura. **Św. Halina Backa** oraz odczytanie protokółu przesłuchania św. Lendziona, do sprawy nic nowego nie wniosło.

Biegli mają głos.

Po zaprzysiężeniu zeznają biegli lekarze z. zakładu psychjatrycznego w Kocborowie, **dr. Józef Kopicz** oraz **dr. Tadeusz Bilikiewicz,** którzy jednomyślnie orzekli, iż 1) budowa ciała oskarżonego przedstawia typ prawie dziecięcy, 2) funkcje myślenia jak i czucia są u osk. normalnie rozwinięte, 3) pojęcia moralne jak i rozważania jego dotychczasowego życia zdolne są do rozpoznawania czynów dobrego od złego, 4) osk. Manikowski jest zupełnie na umyśle zdrów, ale początkowo usiłował symulować halucynację, co mu się jednak nie udało.

Obrońca **mec. Stankiewicz** stawia wniosek o ponowne poddanie osk. 4-tygodniowemu badaniu w zakładzie kocborowskim. Prokurator się sprzeciwia. Po naradzie sąd wobec zgodnej opinji biegłych lekarzy wniosek ten odrzucił

Śmiertelny strzał w plecy leżącego policjanta.

Z odczytanego protokółu oględzin **dr. Węglewskiego** z Tczewa wynika, że strzał, który spowodował śmierć, oddany był do leżącego na ziemi z tyłu w plecy, przyczem kula spowodowała pęknięcie i zniszczenie śledziony, co wywołało gwałtowny krwotok z pękniętej śledziony do jamy brzusznej i w konsekwencji śmierć.

Zkolei sędzia wotant Tomaszewski odczytuje protokóły rewizji osobistej u osk. Manikowskiego w chwili aresztowania, zeznania osk. przed sędzią śledczym w Świeciu, przed kier. wydziału śledczego kom. Balickim w Pelplinie oraz przed sędzią śledczym w Starogardzie, w których osk. M. przyznał się do włamań w Pelplinie oraz do oddania strzałów do... stróża nocnego (śp. Żmury), pismo głównej komendy P. P. w Warszawie w sprawie ekspertyzy pocisków, łusek i broni Manikowskiego, poczem przed stołem sędziowskim przewijają się dowody rzeczowe w postaci granatowej czapki policyjnej śp. Żmury z nr. 1204 ze strzaskanym z prawej strony od kuli rewolwerowej daszkiem, przestrzelony od tyłu płaszcz policyjny, marynarka munduru, bielizna z śladami krwi, broń i łuski znalezione u Manikowskiego oraz skradzione kapelusze i butelki na pół opróżnione od wina owocowego, wytrychy, świdry, noże, brzytew, 3,88 gr. w bilonie i inne rzeczy.

Dodatkowo przesłuchani świadkowie: **kolejarz Lorenz** rozpoznaje w osk. M. owego osobnika, który krytycznej nocy na 10 minut przed godz. 5 przebiegł od strony miasta w kierunku drogi do Rudna zaporę kolejową, gdy uciekał z miejsca zbrodni, zaś św. **Kampińska** z Pelplina rozpoznaje w Manikowskim osobnika, uciekającego po strzałach od strony Rynku w kierunku dworca.

Na wniosek obrońcy mec. Stankiewicza sąd po naradzie **postanowił przerwać rozprawę do dnia 25 br. godz. 15 celem przesłuchania przez sąd powiatowy w Gdańsku w drodze rekwizycyj rzekomego wspólnika Manikowskiego, Józefa Schindlera, zam. w Gdańsku w Oliwie,** który miał rzekomo strzelać w Pelplinie (do post. Żmury) oraz stać na czatach przed domem, **w** którym włamania dokonał Manikowski.

Wzorowe wychowanie szympansów

Jedenastoletnia małpa zachowuje się poprawnie. — Badania lekarza weterynarji dają świetne wyniki.

Jeśli chodzi o tak interesujące obserwacje z zakresu psychologji zwierzęcej możność poczynienia ich posiadają tylko ci, którzy korzystają z warunków tak dogodnych, że zwierzęta mogą stale przebywać w pobliżu i w każdej chwili być przedmiotem obserwacji. W tego rodzaju obserwacjach, które dały bardzo ciekawe rezultaty, prowadzi słynny francuski lekarz weterynarji, dr. Mennerat, dyrektor kliniki weterynaryjnej. Dr. Mennerat badania swoje prowadzi od 8 lat i w willi swojej w Vestinet trzyma stale pięć szympansów — samce i samice różnego wieku, śledząc ich psychologję.

Najstarszym wychowankiem jest 14-letni Akka. Małpę tę nabył dr. Mennerat od znanego tresera Klinga. Kling tresował Akkę i produkował się z nim w cyrkach ale ponieważ szympans był wyjątkowo awanturniczy, podał go kastracji. Mimo to Akka jest nadal awanturniczy i nieznośny, przyczem wykazuje jednak wiele inteligencji.

Jednak umiejętne postępowanie dr. Mennerat sprawiło, że Akka nie rzuca się już na swoje otoczenie i nie gryzie każdego, kto do niego się zbliży. Jego obecny opiekun urządził mu w swojej willi odpowiednio ogrzaną klatkę, w której ulokował go wraz z dwiema szympansiemi damami, młodemi małpkami w wieku pięciu i czterech lat. Ponadto dotrzymują im towarzystwa doberman i foksterjer. Jest to posunięcie pedagogiczna, aby złośliwego Akkę przyzwyczaić do obecności innych zwierząt.

Ponadto cały ten zespół znajduje się pod opieką specjalnego tresera, który zarówno małpy, jak i psy tresuje w sposób bardzo specjalny, a mianowicie **nie uczy ich żadnych sztuk, tylko poprostu stara się je przyzwyczaić do rozumienia pewnych wyrażeń i do wykonywania poleceń.**

W tych warunkach zły, nieznośny Akka czuje się doskonale i kiedy w momencie jego przybycia do Vestinet był bardzo chudy i wyraźnie zdenerwowany, obecnie czuje się znacznie lepiej i wskutek tego niewątpliwie nastąpiła poprawa jego charakteru. Trzeba przytem wiedzieć, że Akka mierzy wzrostu 1,32 m, a waga wynosi 45 kg.

Szympansiego zespołu dopełniają jeszcze dwa samce. Jeden — to jeszcze dziecko, mała małpeczka jednoroczna, która przybiega posłusznie, kiedy usłyszy swe imię. Okaz drugi to wspaniały szympans 11-letni, niewątpliwie najpiękniejszy okaz szympansa, wykazujący przytem niezwykłą inteligencję.

Nazywa się on Fatu, ma 1,20 m wzrostu i waży 50 kg. Jest niższy od Akka, ale należy oczekiwać, że jeszcze urośnie. Fatu został nabyty przez d-ra Mennerat przed 8-miu laty w Afryce. Lekarz kupił małpę z litości. Była wtedy bardzo chuda i ważyła zaledwie 11 kg. Od śmierci ocaliła ją właściwie małżonka lekarza, która czuwała nad wycieńczonem stworzeniem dnie i noce, odżywiając je i pielęgnując jak dziecko. Oczywiście, że to sprawiło, iż Fatu jest niesłychanie przywiązany do swoich opiekunów. Ma się rozumieć, że w ciągu dnia, kiedy wszyscy są zajęci, lub też w ciągu nocy szympans Fatu jest na uwięzi. Ale to nie ze względu na swoją dzikość, tylko raczej ze względu na przyjacielskość i zbytnią natrętność towarzyską.

Zato w godzinach posiłku i odpoczynku, **Fatu bierze żywy udział we wszystkiem i zasiada przy stole na honorowym fotelu między doktorem a jego małżonką.** Trzeba przyznać, że zachowuje się wtedy z godnością, **je poprawnie, umiejętnie posługując się nożem i widelcem.** Biada jednak, jeśli na stole ukaże się półmisek z jakąś jego ulubioną potrawą.

Wtenczas Fatu skacze niespokojnie na krześle śpiewając jakiś dziwny hymn dżungli, nie może usiedzieć spokojnie, dopóki nie dostanie swojej porcji. Fakt, że Fatu jest tak łagodny i przywiązany, jest żywem zaprzeczeniem teorji amerykańskiego lekarza nazwiskiem Yerke, który twierdził, że szympans-samiec po przekroczeniu 10-go roku życia, staje się bestją dziką i niebezpieczną.

Tymczasem, jak dowiódł dr. Mennerat, **wychowanie zwierzęcia, wyrobienie w nim przywiązania i ufności może zniszczyć w nim wszelkie niebezpieczne nstynkty.**

Indjanie wymierają.

Rząd Stanów Zjednoczonych A. P. wydaje rok rocznie kilka miljonów, celem podtrzymania w rezerwatach starej kultury i obyczajów Indjan. Lecz nawet w mało zaludnionych i odwiedzanych krajach Arizony, Teksasu i Nowego Meksyku rezultaty tej pomocy są bardzo nikłe. Radjo, automobilizm, turystyka — coraz więcej ujemnie wpływają na zwyczaje Indjan. O wiele gorszem zjawiskiem jest pogarszanie się stanu zdrowotnego wśród Indjan, wskutek szerzenia się chorób oraz degeneracji „cywilizownemi środkami“, jak alkohol, narkotyki, nikotyna. Jak wykazuje statystyka, **żyje już tylko 332.000 Indjan.** Ostatnio pisma doniosły wielce sensacyjną wiadomość, że osiągnięte rekordy podczas zawodów sportowych Indjan w strzelaniu, jeździe konnej i t. p. były osiągnięte przez „białe twarze“, które upodobniły się do Indjan, przez sztuczne opalanie się.

Skutki orkanu



Cała zachodnia Europa nawiedzona została w ostatnich dniach przez orkan, który wyrządził ogromne spustoszenia. W Anglji 22 osoby straciły życie a szkody materjalne obliczają na przeszło 70 miljonów złotych. Zdjęcie powyższe przedstawia jedną z ulic w Düsseldorfie (Nadrenja), gdzie 2 osoby zostały zabite, 15 ciężko rannych a 250 osób straciło dach nad głową. Ulica jest formalnie zasiana gałęziami i szczątkami zerwanego przez orkan dachu hali muzycznej.

Dzik we wnyku.

Na Podlasiu, w okolicach Białej Podlaskiej, ubito odyńca, który dziwnym zbiegiem okoliczności kiedyś zapewne złapał się w druciany wnyk. Drut zaciągnął się zwierzęciu dokoła górnej szczęki, wpijając się mocno w mięśnie ryja a z czasem wrastając w wargi, dziąsła i podniebienie. Rany, powstałe z wszelką pewnością przy szarpaniu się odyńca, który ostatecznie wnyk zerwał, po zabiciu dzika okazały się już zupełnie zagojone.

Jak należy się domyślać, wnyki takie, sporządzane z bardzo grubego drutu, zastawione były przez właścicieli pól w ziemniakach specjalnie na żerujące tam dziki.

Smutna statystyka.

Chicago. Jednym z najjaskrawszych dowodów rozprzężenia moralnego i zwyrodnienia instynktów wśród zmaterjalizowanego społeczeństwa amerykańskiego jest statystyka samosądów, wykonywanych przez tłum. Według ostatniego dorocznego sprawozdania wyższej szkoły murzyńskiej w Tuskegee (w stanie Alabama) w roku 1935 na terenie Stanów Zjednoczonych zanotowano 20 wypadków linchu (w r. 1934 — 15, w 1933 — 28).

Z wyjątkiem kilku odosobnionych wypadków, które miały miejsce w Kalifornji, wszystkie inne wydarzyły się w stanach południowych. Ofiarą tego barbarzyństwa padło 18 murzynów i dwóch białych.

Choroba Gandhiego.



Przywódca indyjskiego ruchu wolnościowego „mahatma“ Gandhi ciężko zachorował i jego życie jest poważnie zagrożone.

Nowa broń Stanów Zjednoczonych.

Po wielu próbach i doświadczeniach Departament Wojny U. S. A. wprowadził dla oddziałów piechoty nowy miotacz min, który ma zastąpić 76 mm, używany w czasie wojny światowej. Nowy miotacz jest również 76 mm, lecz jest ładowany od tyłu, nie od przodu, jak dotychczas używany. Wyrzuca on 15 min na minutę, w przestrzeni 1650 m. Transportowany może być razem z amunicją na jednym mule. Lecz jest tak lekki, że może być wstawiony do linji bojowej przez żołnierza, gdy z powodu ognia nieprzyjacielskiego, względnie innych przeszkód, na stanowisko ogniowe, nie może być doprowadzony mułem. Prowadzi się dalej próbę z artylerją nadbrzeżną, poddając analizie teorję włoską, czy należy wydawać duże sumy pieniężne na stałe działa nadbrzeżne, czy też należy przerzucać takie same traktorami z miejsca na miejsce. Nowy program uzbrojeniowy przewiduje konstrukcję 28 dział nadbrzeżnych kal. 76 cal. Działa te mają być poruszane siłą ludzką, z pomocą aparatów ze zgęszczonem powietrzem, mimo, że od r. 1925 były prowadzone próby poruszania tych dział elektrycznością.

Meteoryt twardszy od diamentu.

W pobliżu jeziora Velence na Węgrzech znaleziono meteoryt, stanowiący jednolitą bryłę z masy dotychczas na ziemi nieznanej. Odkryciem zainteresował się instytut geologiczny uniwersytetu w Budapeszcie, który wydelegował specjalną komisję dla zbadania meteorytu. Komisja orzekła, że nieznana masa, z której złożony jest meteoryt, **posiada twardość znacznie przewyższającą twardość diamentu.** Obecnie w instytucie geologicznym w Budapeszcie prowadzone są badania nad ustaleniem rodzaju masy zawartej w znalezionym meteorycie.

Społeczeństwo polskie przejrzało! Przykład idzie z Brodnicy!

Bojkot żydowskiego „Expresu Ilustrowanego“ w Brodnicy

Już w niedzielnem wydaniu naszego pisma wzmiankowaliśmy o niezwykle obywatelskiem stanowisku p. Bułki, właściciela księgarni, który wyeliminował żydowskie pismo „Ekspres Ilustrowany“ z rozprzedaży w swojej księgarni. Jak się dowiadujemy, również p. Tarasiewicz w swoim kiosku przy parku mimo próśb toruńskiego przedstawiciela żydowskiego pisma kategorycznie odmówił sprzedawania „Ekspressu“ od dnia 1 bm.

Brawo! Panowie Bułka i Tarasiewicz!

Taką samą decyzję powzięli p. Reinert (kiosk inwalidzki) oraz p. Woźniak (kiosk). Brawo, panowie! Trzeba pamiętać, że w Brodnicy rozchodził się „Ekspress“ w 800 egzemplarzach!

Jak pisze „Słowo Pomorskie“, nie znajdzie się chyba Polak, który chciałby agenturę żydowskiej gazety objąć. Spotkałby on się z energicznym bojkotem ze strony uświadomionego społeczeństwa.

Jak zdołaliśmy się poinformować, przedstawicielstwo toruńskie „Ekspressu“ chce w razie nieprzyjęcia przez mieszkańca Brodnicy, przysłać do miasta kogoś z Torunia. Prosimy bardzo! Inna rzecz, czy akcja tego pana nie weźmie z miejsca w łeb!

*

W związku z zohydzeniem przez „Express“ w nr. świątecznym uczuć katolickich, z dniem 15 bm. agentura p. Bułki przy rynku Marsz. Piłsudskiego zaprzestaje rozsprzedaży tego pisma. Jak nam donoszą, wszystkie kioski w mieście również odmówiły rozsprzedaży „Expressu“. W związku z akcją „anty-expressową“ przybył specjalny przedstawiciel tego pisma do Brodnicy, prosząc sprzedawców gazet o dalszą rozsprzedaż „Expressu“. Nie zdołał jednak żadnemi argumentami nikogo przekonać. Odniósłszy porażkę, zagroził, iż w wypadku nie znalezienia nikogo, odpowiedniego sprzedawcę wydeleguje się z Torunia.

Dział Gospodarczy

Rozwój nędzy chłopskiej.

Ludność rolnicza chudnie, a pasorzyty kartelowe się tuczą.

Jedną z przyczyn obecnej nędzy na wsi są kartele i monopole. Ceny ziemiopłodów i produktów hodowlanych, sprzedawanych przez rolników obniżyły się w dobie kryzysu prawie o 65 procent, podczas gdy ceny artykułów przemysłowych skartelizowanych i zmonopolizowanych, które rolnik musi nabywać, czy to dla prowadzenia gospodarstwa, czy dla zaspokojenia potrzeb własnych, wcale nie drgnęły, a jeżeli niektóre z nich uległy obniżeniu — to tylko bardzo nieznacznie.

Rząd pp. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego naruszył (ale nie złamał!) ostatnio dyktatorskie panowanie karteli, rozwiązując kilkadziesiąt mniej ważnych karteli. Postraszone zostały drobne płotki kartelowe, ale grube ryby, prawdziwe rekiny kartelowego wyzysku pozostały nietknięte. Z wyjątkowym pośpiechem i energją przeprowadzona została obniżka cen cukru, artykułu wprost skartelizowanego, ale opartego na surowcu rolniczym. Rozstrzygnięcie zagadnienia cukrowego jest takie, że konsumenci cukru zyskują na zniżce w budżecie rodzinnym stosunkowo niewiele, a natomiast dużo tracą rolnicy-plantatorzy buraka cukrowego, bo dotknie ich przymusowe zmniejszenie plantacji i obniżka cen za buraki. A więc **koszta obniżki cen cukru poniesie głównie rolnictwo.**

Zniżek dotychczasowych, czy to węgla, nafty, żelaza lub soli, konsument wiejski nie odczuwa. Zbyt długo istniały niesłychanie wygórowane ceny, zwłaszcza artykułów skartelizowanych, a zanadto nisko spadły ceny produktów rolnych, ażeby 10 czy 20 procentowa obniżka cen towarów, potrzebnych rolnikowi, mogła zaważyć na zwiększenie pokupu na te towary. Na to **trzeba generalnej obniżki cen towarów**, potrzebnych rolnictwu, nie o 10 czy 20, ale o 50 procent! Wtedy nastąpiłaby mniejwięcej równowaga, a dopiero po jej ustaleniu się mogłaby wzrość siła nabywcza wsi. Pamiętać zaś należy, że ludność wiejska Polski — to olbrzymi zasób niewykorzystanej energji to ogromny rynek zbytu, prawie nietknięty. Przyjmijmy ilość chłopów-żywicieli rodzin tylko na 10 miljonów. Gdyby owe 10 miljonów chłopów wydawało dziennie choćby tylko jedną złotówkę, to powstałby w ciągu całego roku obrót na sumę 3 miljardy 650 miljonów złotych. Ten jeden złoty chłopa rzuciłby kawał węgla na zagasłe palenisko przędzalni łódzkiej, dałby dym kominom fabrycznym. Niestety, zubożały chłop przestał prawie zupełnie nabywać artykuły przemysłowe. **Robotnik niema pracy i niema co jeść, a chłop obarczony pracą niema w co się ubrać.** Jakież to sprzeczne, a tak bliskie zagadnienia. Czyż nie można je rozwiązać? Czyż nie można sprawić, aby kominy fabryk zadymiły, aby przędzalnie ruszyły i tkały płótna dla wieśniaków? Można! Należy tylko **zmniejszyć różnicę pomiędzy cenami** artykułów rolniczych i wszystkich tych artykułów przemysłowych, których wieś potrzebuje.

Rozpiętość cen między artykułami sprzedawanemi, a nabywanemi przez chłopa jest stanowczo za wielka. Ażeby w całej rozciągłości uzmysłowić rozchylenie „nożyc" cen, nieodzownem jest przytoczenie szeregu cyfr.

Według danych Małego Rocznika Statystycznego wynika, że aby móc nabyć pług w roku 1914, chłop musiał sprzedać 134 kg. żyta lub 23 kg. wieprza; dziś musi sprzedać 271 kg. żyta lub 72 kg. wieprza, 1 kg. tytoniu chłop mógł dostać w roku 1914 za 115 kg. żyta lub 19,7 kg. wieprza; obecnie musi dać 569 kg. żyta lub 151,1 kg. wieprza. Aby móc nabyć 10 ltr. nafty chłop musiał w roku 1914 sprzedać 13 kg. żyta lub 2,2 kg. wieprza; obecnie musi sprzedać 32 kg. żyta lub 8,4 kg. wieprza itd.

Sztywne ceny kartelowe i monopolowe przyczyniają się w wydatnej mierze do ograniczenia skali spożycia wsi oraz powodują zwiększenie nędzy chłopskiej. Ponieważ zaś jesteśmy krajem wybitnie rolniczym, przeto zubożenie naszej wsi ogromnie wpływa na zastój w przemyśle i handlu, wywołując bezrobocie i coraz bardziej wzrastające zubożenie szerokich mas ludności po naszych miastach i miasteczkach, żyjących bezpośrednio ze wsi. Trudności gospodarcze na wsi zmaleją dopiero wówczas, gdy zmniejszy się tak wielki obecnie nienormalny kąt rozwarcia „nożyc" w rolnictwie.

Dodać należy, że dopóki ceny towarów przemysłowych skartelizowanych i zmonopolizowanych nie wrócą do pewnego wyrównania się z cenami rolniczemi, jak to było w roku 1928, nie możemy mówić o zwalczaniu kryzysu w Polsce.

Dyonizy Wesołek.

Ważne rozporządzenie dla rolników.

Dwuletnia kadencja w spłacie kapitałów dla długów skonwertowanych i przedłużenie terminu zawierania układów przez Bank Akceptacyjny.

Nr. 96 „Dziennika Ustaw R. P." przyniósł pod pozycją 611 rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 21 grudnia 1935 r. o zmianie rozporządzenia z dnia 11 grudnia 1934 r. o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych.

Rozporządzenie to jest bardzo ważne dla rolników, którzy pozawierali układy konwersyjne na Bank Akceptacyjny. Wprowadza bowiem **dwuletnią karencją (moratorjum) w spłacie długów skonwertowanych w Banku Akceptacyjnym.** Na podstawie tego rozporządzenia **dłużnik w pierwszych dwóch latach** po zawarciu układu **nie będzie spłacał kapitału, lecz tylko będzie musiał płacić odsetki** od skonwertowanego w Banku Akceptacyjnym długu i to w wysokości 4 i pół procent rocznie.

Poza tem **przedłużony został do 31 października 1936 ostateczny termin zawierania układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny**, który to termin upływał dnia 31 grudnia 1935 r.

Rozporządzenie to urzeczywistnia częściowo postulaty sfer rolniczych, wprowadzając dwuletnią karencję w odniesieniu do długów, zaciągniętych w instytucjach finansowych (w bankach) i skonwertowanych przez Bank Akceptacyjny i przedłużając termin do zawarcia układu konwersyjnego do dnia 31 października 1936 r. — nie obniża jednakże bieżącego oprocentowania, które wynosi 4,5 procent w stosunku rocznym. Ludność rolnicza spodziewała się, że odsetki w Banku Akceptacyjnym zostaną obniżone tak samo, jak swego czasu obniżone zostały odsetki od długów, zaciągniętych u osób prywatnych, a więc do 3 proc. w stosunku rocznym. **Rolnictwo jest w dalszym ciągu niewypłacalne i dlatego oprocentowanie w wysokości 4 i pół procent rocznie jest za wysokie.**

Ponadto zaznaczyć trzeba, że uporządkowanie długów rolniczych **nie jest jeszcze zupełne.** Nie zostały uregulowane długi wobec instytucyj państwowych; **tysiące rolników, zadłużonych w Państwowym Banku Rolnym znajduje się nadal pod groźbą licytacji.** (w)

—::—

Targi remontowe na Pomorzu.

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości hodowców, że zakupy koni remontowych dla wojska odbędą się na terenie Pomorza w niżej podanych terminach i miejscowościach:

W środę, dnia 22 stycznia 1936 r. o godz. 13,30 w Pucku.

We wtorek, dnia 25 lutego 1936 r. o godz. 10,00 w Brodnicy.

W środę, dnia 26 lutego 1936 r. o godz. 10,00 w Jabłonowie.

W czwartek, dnia 27 lutego 1936 r. o godz. 10,00 w Chełmży.

W środę, dnia 4 marca 1936 r. o godz. 11,00 w Sępólnie.

Komisja Remontowa zakupować będzie konie w wieku od 3½ do 6 lat włącznie, tylko od rolników-hodowców i innych osób z wyłączeniem zawodowych handlarzy koni.

Nie widać poprawy w rolnictwie.

Sprawozdanie Pomorskiej Izby Rolniczej za miesiąc grudzień.

Według sprawozdania Pomorskiej Izby Rolniczej o stanie rolnictwa w grudniu ub. roku warunki atmosferyczne w tym miesiącu układały się naogół pomyślnie dla rolnictwa. Łagodny przebieg pogody pozwolił rolnikom wykonywać orki zimowe do połowy miesiąca. Zaznaczyć należy, że w tym roku orki zimowe zostały w całości wykończone. Stan ozimin jest naogół dobry.

Na pomorskim rynku zbożowym tendencja zniżkowa cen zbóż z poprzedniego miesiąca utrzymywała się prawie bez przerwy do końca grudnia. Pomimo, że podaż zbóż w tym okresie była mniejsza niż w ubiegłych latach, ceny żyta i pszenicy obniżyły się w ciągu grudnia o 1 zł., ceny jęczmienia o 25 gr. na kwintalu. Największy spadek wykazują ceny owsa, które obniżyły się o 2 zł. na kwintalu. Zniżka cen pszenicy i żyta została w ostatnich dniach miesiąca zatrzymana, a nawet ujawniła się lekka tendencja zwyżkowa. Jeżeli porównamy tegoroczne ceny zbóż z cenami w ostatnim dniu r. ub., to zauważymy, że obecne ceny z wyjątkiem pszenicy, są znacznie niższe niż w roku ubiegłym. Giełda Bydgoska np. notowała żyto na poziomie 15,37 wobec 12,37 w roku bieżącym, jęczmień 18,25 zł. wobec 13,87 zł. w r. b. owies 15,37 zł. wobec 13,75 w r. b.

Na rynku produktów hodowlanych sytuacja w zakresie cen również uległa nieznacznemu pogorszeniu. W porównaniu jednak z analogicznym okresem r. ub. ceny bydła naogół notowano na poziomie ubiegłorocznym z nieznaczną różnicą na korzyść roku obecnego, natomiast ceny trzody chlewnej kształtowały się znacznie wyżej w r. b. i to przeciętnie więcej o około 30 zł. na kwintalu.

Na rynku nabiałowym ceny naogół utrzymały się na poziomie cen z poprzedniego miesiąca z wyjątkiem krótkiego okresu sezonowej przedświątecznej zwyżki cen. Dzięki stosunkowo znacznym i różnorodnym możliwościom zbytu ceny masła utrzymały się na poziomie około 3,20 za kg. I gatunku w hurcie.

Wyniki zarządzeń rządu, idących w kierunku zwarcia nożyc cen produktów sprzedawanych przez rolników i wytworów przemysłowych, nabywanych przez rolników jeszcze nie dają się zauważyć na wsi, gdyż handel detaliczny dotychczas nie zareagował, poza cukrem na obniżkę cen hurtowych.

Ulgi w spłatach komunalnych.

Jedna z najdotkliwszych bolączek ludności rolniczej została zamknięta.

Według doniesień prasy rolniczej, ogłoszony został. dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o obniżeniu obciążenia daninami komunalnemi i o innych zmianach w finansach komunalnych, który znosi, względnie ogranicza niektóre uprawnienia związków samorządowych do poboru danin komunalnych, a zwłaszcza obciążających ludność wiejską.

Dekret ten jest bardzo ważny dla rolników. Znosi on bowiem opłaty mytnicze, mostowe, kopytkowe, rogatkowe oraz postojowe na drogach i placach publicznych z wyjątkiem opłat, pobieranych za używanie targowisk, t. j. placów publicznych, wyznaczonych przez gminę na odbywanie się na nich targów i jarmarków i w tym celu odpowiednio urządzonych i utrzymanych.

Ponadto na podstawie dalszych przepisów Minister Skarbu uprawniony będzie do obniżenia, w drodze rozporządzenia, dodatków komunalnych do państwowego podatku gruntowego, przypadających związkom samorządowym.

Maurycy Huzarski.

Uciąć przerosty etatyzmu!

W ciągu niespełna jednego miesiąca rząd dokonał dwóch bolesnych operacyj chirurgicznych, mających na celu natychmiastowe zrównoważenie deficytowego dotychczas budżetu państwowego i usunięcie niejednokrotnie stwierdzonej rozpiętości pomiędzy cenami uzyskiwanemi przez rolnika a cenami artykułów przemysłowych, jak żelazo, stal, węgiel, nafta, cukier, papier i inne. Pierwsza z tych operacyj najboleśniej dotknęła warstwy pracujące, a w szczególności pracowników umysłowych i fizycznych oraz emerytów. **Na nich to bowiem spadł cały ciężar specjalnego podatku, mającego przynieść skarbowi 150 milj. rocznie.** Niezależnie jednak od tego podwyższona została skala podatku dochodowego. Dla pracowników prywatnych i samorządowych nowe obciążenie wskutek podwyższenia stopy procentowej wyniesie zł 58 milj. rocznie, oprócz tego, wskutek obniżenia granicy opodatkowania do zł 1500 w stosunku rocznym, niższe warstwy pracownicze obciążone zostały po raz pierwszy podatkiem dochodowym w wysokości zł 9 milj. rocznie. **Pewne wyrównanie, aczkolwiek niewspółmierne z nałożonemi na warstwy pracujące nowemi ciężarami, ma im zapewnić zniżka cen artykułów skartelizowanych, komornego, taryf kolejowych i t. d.**

Obniżenie cen może do pewnego stopnia zwiększyć siłę nabywczą ludności rolniczej, stanowiącej 75% ogółu ludności, zwłaszcza iż w ciężarach z tytułu podatków bezpośrednich uczestniczy ona tylko w 15%, a w podatkach pośrednich w tej samej mniejwięcej wysokości. Z drugiej jednak strony potanienie artykułów produkcji podstawowej oraz przetwórczej spowoduje z konieczności zmniejszenie wpływów z podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego. Jedynym więc celem polityki gospodarczej rządu, zmierzającej do osiągnięcia stałej równowagi budżetu, powinno być **ożywienie życia gospodarczego przez wzmożenie obrotów wewnętrznych.**

Cel ten może być osiągnięty

tylko przez popieranie i pielęgnowanie inicjatywy prywatnej.

Artykuł piąty nowej konstytucji, jako jedną z tez podstawowych, podaje: **„Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego".** Wynika z tego, iż państwo w dobrze zrozumianym interesie ogólnym powinno usuwać wszelkie zapory, stające na drodze rozwoju twórczości jednostki. Nie powinno więc hamować inicjatywy i przedsiębiorczości prywatnej, a przeciwnie **przez odpowiednie temu celowi i rozumnie przemyślane posunięcia przyczyniać się do ułatwienia pracy przedsiębiorstw prywatnych, tak handlowych, jak przemysłowych.** Sprzecznym z tym celem jest **nadmierny rozrost** i niesprawiedliwe uprzywilejowanie **przedsiębiorstw państwowych.** Nie ponosząc prawie żadnych ciężarów, tak jak przedsiębiorstwa prywatne, odgrywają one zupełnie nikłą rolę w ogólnym budżecie, a wpłaty ich do skarbu, jako czysty wynik ich działalności handlowej, nie posiadają w chwili obecnej dla ogólnego rezultatu gospodarki budżetowej **żadnego niemal znaczenia.** Generalny sprawozdawca budżetu 1935-36, sen. Szarski, stwierdził, iż „przedsiębiorstwa państwowe w stosunku do tkwiących w nich znacznych kapitałów **przynoszą minimalną rentę".** Rentowność przedsiębiorstw państwowych, które przy przybliżonej wartości około 12,5 miljardów przynoszą zaledwie ¾ % dochodu, który wpłacają do skarbu, jest więcej niż nikła. W sprawie tej podniósł również głos b. minister skarbu Jerzy Michalski, któremu nie można przecież odmówić kompetencji w sprawach budżetowych i gospodarczych. Otóż twierdzi on, — i nie można nie zgodzić się z nim — **że gdyby rentowność skarbowa polskiej gospodarki państwowej wynosiła 4 proc., 3 proc. a nawet tylko 2 proc. swej wartości, wówczas całe nowe obciążenie podatkowe świata pracy byłoby zupełnie zbędne.**

Dalej min. Michalski stwierdza kategorycznie, iż nikt dziś w Polsce dokładnie nie wie, jakie istnieją u nas przedsiębiorstwa państwowe. O istnieniu przedsiębiorstw, zwłaszcza nieznacznych rozmiarów i nieprowadzących szerszej działalności gospodarczej, dowiadujemy się nieraz zupełnie przypadkowo. W preliminarzu budżetowym na rok 1936-37 po raz pierwszy wystąpiła, jako odrębne przedsiębiorstwo, „Państwowa Wytwórnia Materjałów Drogowych", obejmująca klinkiernie i kamieniołomy państwowe na Wołyniu. Przedsiębiorstwo to, o budżecie rocznym powyżej 8 miljonów i przeszło 10-miljonowym kapitale zakładowym, nie powstało przecież z dnia na dzień.

Jeżeli się przytem weźmie pod uwagę, iż **przedsiębiorstwa państwowe w porównaniu do przedsiębiorstw prywatnych są uprzywilejowane, nie ponosząc żadnych prawie ciężarów podatkowych, a natomiast uprawiają w wielu wypadkach nielojalną konkurencję, działając dezorganizująco na rynek, i że wreszcie udział ich w budżecie jest wprost bardzo nikły, to dalsze istnienie większości ich wydaje się nie celowem.**

Uznał to wicepremjer Kwiatkowski, gdy na Komisji Sejmowej w dniu 25. 10. r. ub. powiedział: „Gdy tylko na rynku sytuacja ulegnie korzystniejszej zmianie — **będziemy musieli podjąć rewizję funkcji Państwa celem usunięcia niczem nieusprawiedliwionego przerostu w funkcjach administracyjnych i gospodacrzych Państwa.** „A dalej w exposé w Sejmie z dn. 5. 12. r. ub., mówiąc o interwencjonizmie Państwa, podkreślił, że **„...rząd ograniczać będzie działalność etatystyczną".** W tej sprawie odbyła się już w dn. 20 ub. m. w min. handlu i przemysłu konferencja z udziałem przedstawicieli Sejmu, Senatu, samorządu gospodarczego i przemysłu, a w dniu 10 stycznia konferencja zbierze się ponownie **Przedstawiciele życia gospodarczego są zdania, iż przedsiębiorstwa państwowe mogłyby istnieć tylko w dziedzinach szczególnie ważnych dla państwa, w żadnym zaś wypadku nie mogłyby wkraczać na rynek jako uprzywilejowany konkurent prywatnego życia gospodarczego.** W myśl tego słusznego postulatu po wszechstronnem zbadaniu całokształtu gospodarki państwowej rząd będzie mógł zadecydować, czy dane przedsiębiorstwa państwowe należałoby zwinąć, wydzierżawić, sprzedać lub utrzymać w dotychczasowej formie, czy też zamienić na spółkę mieszaną z udziałem prywatnego lub zagranicznego kapitału.

Po dokonanych dwóch operacjach chirurgicznych rząd z dotychczasową energją musi zabrać się do trzeciej zrzędu operacji do ucięcia przerostów etatyzmu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 stycznia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Hilarego b., Feliksa.
Jutro: Pawła pust.
Wschód słońca: godz. 8.06.
Zachód słońca: godz. 16,13.

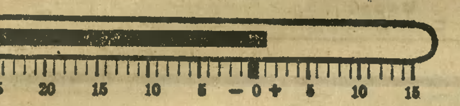
Stan pogody.

Bez większych zmian.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na całym obszarze Polski panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem przy umiarkowanych i porywistych wiatrach z kierunków zachodnich. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 3 w Gdyni i Zaleszczykach, 2 w Warszawie, Katowicach, Krakowie, minus jeden we Lwowie i Wilnie. Dziś rano w Bydgoszczy lekki przymrozek przy pogodnem niebie. Przewidywany przebieg pogody: chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK
od 13. I. — 19. I. 1936 r.:

Apteka pod Aniołem, ulica Gdańska 65, telef. 3385.

Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, telef. 1962.

Apteka Tarasiewicza, (Szwederowo), ul. Orla 8, telef. 3146.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz. 9-ej do 20-ej. Obecnie w Muzeum wystawa „Sztuka w hołdzie Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu" oraz pamiątek osobistych po Marszałku, łaskawie użyczonych przez panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTUR", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek, środę i czwartek nieodwołalnie trzy ostatnie przedstawienia **„DUBARRY"** operetki Millöckera, w której pożegna publiczność bydgoską ulubienica publiczności **Mary Gabrielli.**

W sobotę wejdzie na afisz naszej sceny **„GEJSZA"**, której piękne melodje egzotyczne, tło i zajmujące libretto zdobyły prawa obywatelskie na wszystkich scenach Europy. Celem uświetnienia widowiska, dyrekcji teatru udało się pozyskać jedną z najznakomitszych śpiewaczek doby obecnej **p. Ludmiłę Szreiter**, która da się słyszeć po raz pierwszy jako wykonawczyni roli tytułowej. Opracowania scenicznego dokonuje niezawodny M. Dowmunt, kierownictwo muzyczne kapelmistrza J. Sillicha wydobywa należycie całe piękno partytury Jones'a.

„TYLKO SIĘ NIE MARTWIĆ" po cenach zniżonych!

Wesoła rewja sylwestrowa p. n. **„TYLKO SIĘ NIE MARTWIĆ"** powtórzona będzie ostatni raz w sezonie w niedzielę, dn. 19 bm. o godz. 16-tej po cenach zniżonych.



Aktualne powiedzonka.

Jako rzekł pewien „astrolog" na pytanie:
— skąd się należy spodziewać wojny? —
— Największe źródło **niepokoju** w świecie
To (u brzegów Japonji) — ocean Spokojny...

*

„W Ameryce żyć nie można
z powodu gangsterskich wybryków"...
Przepraszam! To nam nie imponuje —
żyjemy, choć mamy — komorników.

Kolec.

Na marginesie.

Kryzys w naszem szkolnictwie powszechnem nie ulega żadnej wątpliwości i niema dziś w Polsce nikogo, ktoby się odważył bronić bardzo smutnej pamięci gospodarki braci Jędrzejewiczów.

Dzisiaj, gdy władztwo Jędrzejewiczów należy już do przeszłości, odżegnywują się od nich wszyscy. Nawet dotychczasowi ich przyjaciele, nawet ci, którzy pod ich egidą wyrośli i w dziele jędrzejewiczowskiej reformy gorliwie współpracowali.

Tak naprzykład występuje ostatnio z surową krytyką obecnego stanu szkolnictwa sanacyjny Związek Nauczycielstwa Polskiego (t. zw. „Ognisko"), którego hipoteka moralna jest też poważnie obciążona. Dzisiaj, widząc ogólne nastroje społeczeństwa i nauczycielstwa, Związek Nauczycielstwa Polskiego przestaje ukrywać pod korcem zło i wytyka je dość wyraźnie. Z. N. P. nie cofnął się nawet przed zwołaniem do Warszawy zjazdu oświatowego, którego celem było „zwrócenie uwagi zarówno władz jak i społeczeństwa na katastrofalny stan szkolnictwa, wzrastającą wciąż falę analfabetyzmu, wreszcie na ciężkie warunki materjalne i moralne nauczycielstwa".

Na zjeździe tym oskarżano głośno i dobitnie. Stwierdzano, że w szkolnictwie powszechnem naprawdę bardzo źle się dzieje. Nieporządki są wszędzie kolosalne, a ogólny bałagan dochodzi do tego, że, jak stwierdził publicznie prezes Z. N. P., na ogólną liczbę 70 tysięcy nauczycieli przeniesiono w ostatnich 8 latach z miejsca na miejsce 55 tysięcy. I potem brakuje pieniędzy na budowę szkół! I szerzy się analfabetyzm!

Związek Nauczycielstwa Polskiego krytykuje teraz dopiero. Krytykuje to, co zrobili jego właśni ludzie. Jest przecież publiczną tajemnicą, że Z. N. P. miał i ma jeszcze ciągle największy głos w ministerstwie i we wszystkich władzach szkolnych. I to jest może największe zło.

Naprawę szkolnictwa, zacząć bowiem trzeba od likwidacji szkodliwych, radykalnych wpływów właśnie Z. N. P. Związek Nauczycielstwa Polskiego, znajdujący się pod kierownictwem wolnomyślicieli, zachwaścił nasze szkolnictwo w najgorszy sposób. Zniszczył jego podstawy moralne, co zauważa również sanacyjny „Czas", pisząc: „Kierunek moralny, nadawany oświacie przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, olbrzymia większość społeczeństwa nie uważa za właściwy. Szkoła nietylko uczy czytać, pisać i t. d., ale szkoła również wychowuje. To wychowanie musi być **wychowaniem religijnem.** Tak chce obowiązujące prawo, tak chcą rodzice, powierzający szkołom swoje dzieci".

I dlatego Związek Nauczycielstwa Polskiego niema prawa zabierania głosu w obronie szkolnictwa, które sam zepchnął na skraj przepaści.

I dlatego też zdrowo myślące nauczycielstwo musi ostatecznie zerwać z fałszywymi prorokami, wiodącymi je na manowce radykalizmu i laicyzmu.

Bez spodni stawił się w sądzie miejskim.

Bryński miał palto, a na nogach same nogawice pantalonów.

Pod tym tytułem czytamy następującą wiadomość w „Dzienniku dla Wszystkich" (Chicago).

„Ubiegłej niedzieli, przy zbiegu ulic Doat i Rapin, detektyw Władysław Szczepański aresztował pod oskarżeniem nieprzyzwoitego zachowania się w miejscu publicznem Władysława Bryńskiego, liczącego lat 24, a twierdzącego, że zamieszkuje p. n. 45 Koons Ave. Bryński stawiony został w sądzie miejskim w dniu wczorajszym. Gdy znajdował się przed obliczem sędziego, rozpiął posiadane palto i sędzia wprost z przerażenia zobaczył, że Władysław nie posiada na sobie spodni. Pod paltem posiadał kamizelkę na koszuli, a następnie zamiast pantalonów, od kolan zwieszały się nogawki, przywiązane do nóg gumką. Strój ten niby nie wyglądał na ubiór praszczura Adama, lecz był tak nieprzyzwoity, że sędzia uznawszy Bryńskiego winnym wniesionego oskarżenia, odesłał go do więzienia na przeciąg trzech miesięcy".

Pan Bryński z powodu odsiadywania trzymiesięcznej kary nie mógłby wziąć udziału w Reducie Prasy w dniu 8-go lutego na salach Pod Orłem. Wszyscy inni jednak mogą i powinni zjawić się na tej Reducie — coprawda zalecałoby się w stroju mniej oryginalnym.

Wieczorowe przybranie głowy.

Tej zimy modne jest wieczorowe przybranie głowy. Elegancka kobieta nie wychodzi z odkrytą głową, nawet wówczas, gdy jedzie własną limuzyną do restauracji lub na dancing. Widzimy więc na pięknie ondulowanych włosach kwiaty, rajery, a zwłaszcza pióra, egrety i rajskie ptaki. Ale uwaga! — sztuczne światło nie jest korzystne dla cery: uwypukla ono z całą bezwzględnością najdrobniejsze skazy skóry... A przytem twarz nie jest osłonięta małem rondem kapelusza.

Pielęgnuj starannie cerę. Codziennie rano i wieczorem poświęć jej tyle czasu, aby utrzymać ją w doskonałem zdrowiu i zachować jej świeżą piękność. Pamiętaj, że nic nie mogło dotychczas zastąpić olejku oliwkowego dla upiększenia cery. Nie zapominaj, że mydło Palmolive jest wyrabiane według tajemnej mieszaniny olejków oliwkowego i palmowego. Oto dlaczego to idealne mydło dla pięknych kobiet — tak ekonomiczne — pozwoli Twej cerze, nawet przy niebezpiecznem sztucznem świetle, zachować pociągający czar młodości.

Kurs ogrodniczy.

Staraniem zarządu Bydgoskiego Towarzystwa Ogrodniczego i przy pomocy Związku Właścicieli zakładów ogrodniczych, tudzież panów **inż. Jeleniewskiego** z Liceum Rolniczego i **dyr. Güntzla** zorganizowano dwumiesięczny kurs ogrodniczy dla uczniów i młodych pomocników ogrodniczych.

Kurs rozpocznie się dnia 15 stycznia br. o godz. 18 w Państw. Liceum Rolniczem przy ul. Bernardyńskiej. W kursie tym mogą brać udział **(kurs jest bezpłatny)** wszyscy uczniowie i pomocnicy, zatrudnieni w zakładach ogrodniczych, których szefowie należą do jednego z wyżej wspomnianych towarzystw ogrodniczych.

Jak było do przewidzenia...

Rozwiązanie komitetu budowy pomnika Marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy.

W pamiętnym maju ubiegłego roku, gdy Polska cała zamarła w żałobie po zgonie Pierwszego Marszałka Polski, powstał **cały szereg odruchów społecznych mających na celu uczczenie pamięci Wodza Narodu.** Odruchów tych, wynikających często z prawdziwego porywu serca a czasami niestety też z chęci przypodobania się i swoistego „fatyganctwa", było tyle, że odrazu nasunęła się konieczność skoordynowania poszczególnych poczynań i skierowania ich na realne tory.

Bydgoszcz w dniach żałoby zdała całkowicie egzamin. **Nie zdołała jednak stanąć na wysokości zadania, gdy przyszło pomyśleć o jakiejś trwałej pamiątce, uprzytamniającej przyszłym pokoleniom wielkie chwile.**

Wśród wielu projektów, które wysunięto ówcześnie, utrzymał się ambitny plan **postawienia w Bydgoszczy spiżowego pomnika Marszałka Piłsudskiego.** Plan ten nie był właściwy. Nie winimy tu inicjatorów jego o złą wolę, niemniej jednak musimy podkreślić, że już w maju ubiegłego roku reprezentowaliśmy wraz z kołami kombatanckiemi pogląd zupełnie odmienny. Już wtedy było rzeczą jasną, że z jednej strony czynniki centralne **nie dopuszczą do tego, aby rozpraszać wysiłki społeczeństwa,** i skierują je wszystkie dla postawienia naprawdę godnych potężnego narodu pomników w Warszawie i Wilnie. Z drugiej strony było też oczywistem, że **w obecnych ciężkich czasach hasło budowy kosztownego** — (kosztorys obliczono skromnie na 250.000 zł!) **pomnika ze śpiżu będzie w szerokich masach niepopularne i że dużo właściwsze byłoby postawienie pomnika żywego w postaci jakiejś pożytecznej instytucji,** jak np. wykończenie szpitala i nazwanie go imieniem Marszałka Piłsudskiego.

Stało się jednak inaczej. Bez wielkiego entuzjazmu, ale i bez sprzeciwów, zawiązano Komitet Obywatelski Budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego, który miał się zająć gromadzeniem funduszów. Jak było do przewidzenia, **fundusze napływały bardzo skromnie.** Urzędnicy i wojsko musieli składać odsetki od swych pensyj do dyspozycji głównego komitetu w Warszawie, pozostającego pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Niektóre instytucje we własnym zakresie uczciły pamięć Marszałka Piłsudskiego, tak, że w rezultacie miejski **Komitet Budowy pomnika stanął wobec widma niepowodzenia akcji, podjętej bez przemyślenia.** Dodać tu jeszcze trzeba, że wszystkie inne miasta w Polsce wcześniej już zorjentowały się w bezcelowości takiego rozpraszania akcji społecznej i podporządkowały się głównemu komitetowi w Warszawie.

W związku z tym stanem rzeczy **na ostatniem zebraniu bydgoskiego Komitetu Budowy Pomnika stała się rzeczą jasną konieczność jakiegoś konkretnego i racjonalnego rozwiązania sytuacji.** Po złożeniu wyjaśnień przez p. prezydenta Barciszewskiego **uchwalono rozwiązać lokalny Komitet Budowy Pomnika i przeistoczyć go na podkomitet Komitetu Głównego w Warszawie.** Zebrane fundusze w kwocie przewyższającej 5.000 zł. postanowiono przekazać do dyspozycji komitetu głównego.

Teraz przynajmniej nie będzie już nikt miał złudzeń.

KONKURS NA PROJEKTY ZDOBNICZE

w zakresie malarstwa ściennego

ogłoszony przez Cech Malarzy i Lakierników w Katowicach (ul. Drzymały 13) został na życzenie stron zainteresowanych przesunięty na 15 lutego 1936 r., w którym to dniu nastąpi otwarcie prac konkursowych i przyznanie nagród. Prace konkursowe należy nadesłać najpóźniej do 12 lutego 1936 r. pod wyżej wskazanym adresem, skąd można otrzymać bliższe informacje.

Skład sądu konkursowego będzie podany w pierwszych dniach lutego br.

Policja ujęła złodziei.

Onegdaj włamali się do Rzeźni Miejskiej złodzieje, którzy z ślamarni wykradli 340 pęczków flaków, wartości 700 zł na szkodę Luksemburga. Złodzieje dostali się do wnętrza po wygięciu krat żelaznych. Już w krótkim czasie policja zdołała ująć sprawców włamania: pomocnika rzeźnickiego Edwarda Małka, zam. przy ul. Gdańskiej 152 oraz Antoniego Remlera, zam. przy ul. Nowej 28. Złodzieje sprzedali skradzione flaki Pawłowi Szplittowi, zam. przy ul. Jagiellońskiej 23, za cenę 130,— zł. Złodzieje znaleźli się za kratami więziennemi.

Kto zgubił?

W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego — złożono następujące znalezione przedmioty: tekę skórzaną, portmonetkę z zawartością oraz tekę skórzaną z zawartością medykamentów i przyrządów lekarskich. Ponadto zgłoszono przybłąkanie gęsi.

Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie ul. Grodzka 25, pokój nr. 19.

Z uroczystości 15-lecia Tow. Śpiewu „Lira" w Bydgoszczy.

W sali „Hotelu Lengning" przy ulicy Długiej obchodziło Towarzystwo Śpiewu „Lira" uroczyste zebranie z okazji 15-letniego istnienia towarzystwa.

Prócz licznych członków uroczystość zaszczycili prezes XXI Okręgu Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych p. Kowalski, dyrygent okręgowy i równocześnie dyrygent Towarzystwa „Lira" p. profesor Jaworski, przedstawiciele bratnich kół w osobach pp. Szyperskiego i Piątka z Św. Cecylji, Sobocińskiego z „Harmonji", Strzałkowskiego z „Lutni" i inni goście oraz sympatycy.

Po zagajeniu oraz powitaniu gości i członków prezes towarzystwa p. Szynka w krótkich, lecz treściwych słowach przedstawił zebranym cel uroczystego zebrania, poczem sekretarz p. Pasterski przedstawił historję towarzystwa od chwili założenia przez ks. prob. Konopczyńskiego, śp. Trembacza i p. Ignacego Beczyńskiego do chwili obecnej. Z sprawozdania tego wynikało, że towarzystwo przechodziło dobre i złe koleje, lecz dzięki pewnej grupie członków potrafiło utrzymać się do czasów obecnych.

Podczas uroczystości, miłem urozmaiceniem był śpiew solowy p. Klary Wujecówny z „Harmonji", która odśpiewała swoim miłym sopranem, przy akompanjamencie p. prof. Jaworskiego, kilka pieśni, między innemi „Raj" Hermana, „Żal" Chopina i „Skargę Dziewczyny" Różyckiego. Za odśpiewane pieśni, obdarzono panią Wujecównę hucznemi oklaskami oraz kwiatami.

Po złożeniu życzeń przez delegatów zamknięto to uroczyste zebranie.

*

Tradycyjnym zwyczajem obchodziło towarzystwo dzień przedtem swój doroczny obchód wigilijny w Nowy Rok w hotelu Lengning przy udziale członków, gości oraz sympatyków.

Obchód wigilijny zaszczycił swą osobą ks. kanonik Schulz, który w braterskim nastroju podzielił się z wszystkimi kolejno opłatkiem.

Nastrój był bardzo uroczysty a również i wesoły. Program urozmaicono deklamacją p. Ireny Pasterskiej i p. Henryka Adamowskiego, jak również obdarzaniem paczkami przez gwiazdora, p. P. Zielsdorfa, co spowodowało dużo śmiechu i humoru. Po wspólnej herbatce odśpiewano kolendy.

Piętnastolecie Towarzystwa Oświatowego „Lech“ w Bydgoszczy.

W dniu 16 stycznia 1936 r. mija lat piętnaście od chwili założenia towarzystwa oświatowego „Lech“ w Bydgoszczy.

Założycielami byli starzy bojownicy na niwie narodowej w Niemczech panowie: **Załachowscy, Matuszewski, Durzyńscy, Mińczykowscy, Wacław Kluth, Feliks Słomski, Ignacy Kaczmarek, Witold Müller, Jan Idziorek, Czesław Zagórski, Tomasz Pawlak, Franciszek Tomalak, Nikodem Suplicki i Wojciech Bąk.**

Marzeniem reemigrantów berlińskich było złączyć się i doświadczenia swoje, hart ducha i woli wnieść jako wartości wysoce pożądane do zmartwychwstałej ojczyzny. Po kilku posiedzeniach wykrystalizowała się koncepcja założenia towarzystwa oświatowego **o charakterze apolitycznym,** natomiast patrjotyczno-religijnym i **demokratycznym.**

Towarzystwu w ciągu lat 15 przewodniczyli i w pracach zarządu brali udział pp.: **Załachowski, Matuszewski, Włodarkiewicz, Rybka, Banach** i inni. W programie umieszczono hasło: „Nauka ludu — dokona cudu“! — i na tej drodze postępując, towarzystwo zyskało popularność i w setki idącą liczbę członków.

Towarzystwo otrzymało sztandar w darze po zlikwidowanem **towarzystwie św. Wawrzyńca z Elberfeld.** Sztandar przywiózł do kraju p. Wojciech Bąk. Nowe na tutejszym terenie towarzystwo wysunęło ze swego grona do pierwszej polskiej Rady Miejskiej m. Bydgoszczy p. Włodarkiewicza (z Drezna) w charakterze przedstawiciela reemigrantów.

W roku 1922 zajeto się zakładaniem **ogródków działkowych.** Na ugorze przy moście Królowej Jadwigi stworzono piękne ogrody. Dzięki przychylności p. prezydenta miasta Barciszewskiego uzyskano w r. 1934 dalsze działki nad Brdą, za nową elektrownią.

W roku 1924 powstała w łonie towarzystwa **kasa zapomogowa.** Zawiązało się też kółko śpiewacze — istotną jednak częścią programu prac były i są **wykłady i odczyty.** W ciągu tych 15-tu lat wygłoszono setki wykładów i odczytów na tematy ogólnokształcące i aktualne. Prelegentami byli czcigodni księża: Płotka, Hanelt, Joachimowski, Kopeć i Klein; profesorowie: Wójcikiewicz, Sygnarski, Kaźmierczak, Mononwid, Stopa, Siemiradzki, Kronenberg, Góralczyk, Manasterski, Peliński, Garbicz, Lipczyński; dr. Winiarski, Wierzbicki, red. Nowakowski, red. Fiedler; dalej por. Kozakiewicz, nauczyciele: Ogryczak, Banach, Dybowski; inż. Szczudłowski; mgr. Rekowski, mgr. Szukalski, mgr. Kocon. Także niektórzy członkowie stawali chętnie do pracy oświatowej, a mianowicie panna Ziemecka, pp. Włodarkiewicz, Śmierzewski, Łowiński, Ratajczak, Łoboda, Naparty, Chlebek i Giovanoli.

Bibljoteka towarzystwa, licząca kilkaset tomów, cieszy się wielkiem wzięciem i poczytnością. Kółko sceniczne kilku udatnemi przedstawieniami przyczyniło się do krzewienia sztuki polskiej.

Całokształt pracy „Lecha“ w okresie minionych lat 15 przedstawia się dosyć okazale i założyciele dumni być mogą z swego dzieła.

Od kilku lat przewodzi towarzystwu urzędnik magistratu p. **Paweł Chlebek.** Sekretarzem jest p. **Rajmund Giovanoli,** skarbnikami pp. **Roman Rybka i Wincenty Drzymała.**



Zarząd i senjorzy towarzystwa „Lech“.

Kim jest Zegadłowicz, autor „Zmór“?

„On to i czeski i polski i ruski“.

Warszawa. (KAP.) W miesięczniku „Wiara i Życie“ (styczeń br.) profesor Ludwik Skoczylas kreśli sylwetkę Emila Zegadłowicza, autora skonfiskowanej za opisy pornograficzne książki p. t. „Zmory“.

Prof. Skoczylas na podstawie zebranych materjałów zarzuca Zegadłowiczowi zakłamanie i fałsz w ujemnem przedstawieniu grona nauczycieli gimnazjum w Wadowicach, gdzie autor „Zmór“ się wychowywał. Dyrektor Arzt, który „otaczał Zegadłowicza serdeczną, choć dyskretną opieką, przedstawiony został przez Zegadłowicza jako typowy czarnożółty urzędnik, którego nawet żony nie oszczędził autor, powtarzając o niej obrzydliwe, małomiasteczkowe plotki. Prof. Sobiński, nauczyciel geografji i polskiego, świetny pedagog i dydaktyk, został scharakteryzowany pod imieniem Robińskiego, jako tyran“. Prof. Sobiński w okresie już niepodległości kurator lwowski — padł od kuli morderczej sfanatyzowanego Rusina.

„Nieszczerze — pisze prof. Skoczylas — również wydają się opisy przeżyć autora z ławy szkolnej w zakresie uczuć narodowych. **Dziadek autora był Czechem, ojciec Rusinem, matka pochodziła z rodziny czesko-polskiej. Zaco uważał się sam autor w okresie szkolnym? Za Rusina, Czecha czy Polaka?** Kiedy dziadek autora robi testament, tak się wyraża o swym wnuku: **„On to i czeski i polski i ruski“.** A sam autor za kogo się właściwie uważa? Kiedy natrząsa się z austrjackich urzędników, podkreśla, że nienawidzi Austrji. Ale gdy się natrząsa z uroczystości patrjotycznych polskich, urządzanych nielegalnie przez współkolegów, wtedy chyba nie przemawia przez niego rodowity Polak“.

Powstaje pytanie, czy za „zasługi“ dla literatury narodowej czy za pornograficzną powieść niedawno Polska Akademja Literatury odznaczyła p. Emila Zegadłowicza złotym wawrzynem?

— **Wystawa pejzażów żuławskich** pendzla art. mal. Zenona Konowicza, która dotychczas cieszyła się wielkiem powodzeniem i uznaniem fachowej krytyki w Warszawie, Wilnie i Lwowie, na zaproszenie Polskiego Białego Krzyża została przeniesiona do Bydgoszczy i trwać będzie jeszcze zaledwie kilka dni, bo tylko do 15 bm. włącznie. Wystawa otwarta od godz. 9 rano do 8 wieczór. Tak ze względu na temat, a przedewszystkiem na bardzo wysoki poziom artystyczny, wystawa zasługuje ze wszechmiar na zwiedzenie.

— **Dziesięciolecie Towarzystwa Obywateli Rupienicy.** Towarzystwo Obywateli Rupienicy i przedmieścia Kujawskiego w Bydgoszczy urządza w niedzielę, dnia 19 stycznia uroczysty obchód 10-lecia. Ustalono następujący program: Rano o godz. 7,15 zbiórka członków i gości przy ul. Karpackiej 54 i wymarsz ze sztandarami do kościoła farnego. O godz. 8 uroczyste nabożeństwo na intencję towarzystwa. Po nabożeństwie złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i powrót do lokalu przy ulicy Karpackiej oraz powitanie gości. Tamże o godz. 9,45 uroczysta akademja i wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Wicek i Wacek“

komedja w 4 aktach Z. Przybylskiego.

Szkoda, że Niemiec Faust jawi się epizodycznie w sztuce. Przybylski nie przypuszczał zapewne, jak dalece może zainteresować niesympatycznym gościem. Toć on jak złe licho w bajce; czart, smok lub czarownica. Baśń nie obejdzie się bez tego, żeby wreszcie groźny i złośliwy wróg nie legł, pokonany doszczętnie. A w komedji Faust będzie nadal zagrażał. Załatwiono sprawę z nim — lub raczej załatano — połowicznie.



Dyrektor Stoma jako pan Klepacki.

Pretensje krytyki zapewne nieuzasadnione. Przybylski zrobił nie baśń, tylko komedję. Bardzo zabawną, brawurową komedję. Za tę stronę sztuki trzykrotne brawo! I za to brawo, że jeden z wisusów ustatkował się, a obaj: Wicek i Wacek przekonali nas, iż istotnie mają złote serca. Będą z nich ludzie.

Ale jacy ludzie? Z dojrzałego pokolenia ledwie pan Żymalski jako tako utrzymuje się w pełni zalet obywatelskich; choć i jego można podejrzewać, że cała gospodarka to coś nie bardzo...

Lecz nie w tem rzecz. Wróćmy do osób tytułowych!

Czy należy się po nich spodziewać, że to przyszła tężyzna ziemiańska, która potrafi być zaporą dla takich Faustów? Bo to, że Wicek i Wacek nie dadzą się okpić żydom, to jest zamało jak na ziemianina.

Dlaczego ta szlachta widzi we Fauście djabła? Czemu przedsiębiorczy Niemiec nie staje się dla Polaków bodźcem do podobnej, racjonalnej, intratniejszej gospodarki? Że do kościoła nie chodzi? Że jest zachłanny? Panowie szlachcice chodzą do kościoła, a także są zachłanni. Tylko inaczej. Faust dorabia się. Panowie szlachcice węszą, skąd im spadek kapnie, lub gdzie można bogato synka ożenić. U Przybylskiego nie; „Wicek i Wacek“ wolni od tego. Mowa o ogólnem polowaniu na posag i spadki.

Dobrze. Co to jednak obchodzi ludzi dzisiejszych? Długi okres szlachetczyzny skończył się bezpowrotnie. Bogate babki i ciotki w staropanieństwie coraz rzadziej robią testamenty, rozweselające krewniaków. Panny zubożały. Przymus pracy wszędy. Gorzej, bo i przymus bezrobocia. Niemców zgrubsza przepędziliśmy, a z niewoli u nich wynieśliśmy twardą a pożyteczną szkołę. Wobec tego wszystkiego czy Przybylski ze swoim „Wickiem i Wackiem“ przestarzały?

Nie, nie i dziesięć razy nie! Niema szlachty, ale pozostało dużo demokratycznych nierobów i niedołęgów życiowych, którym obcy żywioł wyrywa grunt z pod nóg. Przestajemy być gospodarzami u siebie; stajemy się parjasami. Tracimy na lepszych polach intratne placówki. Złotonośne warsztaty pracy przechodzą w ręce niegdyś przygarniętych wygnańców z państw zachodnich i południowych. Labidzimy (jak Żymalski ze sąsiadami), narzekamy na złe czasy (kiedy były dobre?!), krzyczymy na nieuczciwe metody obcej konkurencji, złorzeczymy intruzom, lecz ani ich nie zwalczamy umiejętnie, ani nie uczymy się od nich poszanowania grosza i źródeł tego grosza. Niewiele różnimy się od niezaradnej szlachty, ślepej na zalety gospodarza Fausta.

Ale jakżeż można tak ponuro pisać o komedji?! To dopiero odwdzięka widza za to, że się doskonale ubawił!!!

Tak. Ubawiłem się setnie i nie omieszkam panom wykonawcom złożyć serdecznej podzięki za wesoły, bardzo wesoły wieczór. Cóż jednak począć ze zgryźliwą naturą, która... Drażni mnie np. również ów pan Edward. Jabym takiego utracjusza inaczej potraktował, będąc na miejscu papy Żymalskiego. Edzio jest łajdus! Do Gazowni Miejskiej go dać, to będzie nowa afera na 152 tysiące...

No, czas przerwać śledzienne refleksje! Ulżyłem sobie. Teraz mogę uśmiać się powtórnie. Raz uśmiałem się serdecznie na spektaklu. Obecnie śmieję się, pisząc. Wracają do głowy pocieszne figury, maczające wąsy w miodzie i narzekające, że sobie nie



P. Helena Czechowska jako panna Paulina.

mogą umilić podniebienia winem. Też pretensje!!!? Gdyby ne sylwester, to niejeden z nas zapomniałby, jak pachnie ordynarna monopolówka. U tej szlachty zaś słodycz miodna na stole, o gorzkich podatkach ani słowa — a utyskują na kiepskie czasy. Szczęśliwcy! Nie znali wyrazu: kryzys. Całem zmartwieniem Zabawnickiego to, że energiczna połowica każe mu chuchać. Stary Klepacki ma poważniejszą zgryzotę. Wszelako ci sami synkowie, co mu troski płodzą, płoszą je niezwłocznie, i stary nie wie, czy się ma martwić, czy cieszyć. I tak cała sztuka przeplatana troską lub uciechą, przyczem różyczek daleko więcej, niż piołunu. Nawet zmora Żymalskiego zlękła się humoru dwóch wesołków, i zapowiada się stała pogoda.

Z takiej atmosfery łatwo przecieka komedjowy nastrój w widownię, zwłaszcza jeżeli artyści dołożyli wszelkich starań, aby komedja osiągnęła należyty skutek.

Więc tempo, wprowadzone w stosownej chwili, t. j. z pojawieniem się dwóch wisusów, zachowało do końca żwawość. Mnóstwo krotochwilnych wyskoków w dziwnej harmonji wiązało się z charakterem utworu, w którym bohaterami są dwaj brawurowi wesołkowie. Prawie w żadnej postaci nie razi wymuszony komizm. Płynie on naturalnie, bo podsyca go niewyczerpane źródło wesołości, które przebojem wpada na scenę z Wickiem i Wackiem.

Zdawałoby się, że **p. Szyndler** (Wacek) i **p. Rewkowski** (Wicek) grą pełną werwy i zapału, niepodzielnie zapanują nad resztą obsady scenicznej. Atoli i inni artyści trzymali się mocno. Przedewszystkiem tęgo i stylowo wypadła rola **p. dyr. Stomy,** który odtwarzał Klepackiego. Zarówno typ ziemianina jak i chwiejnego ojca tak doskonale oddane, że nie wiadomo, któremu z tych dwóch typów, zesumowanych w jednej osobie, przyznać pierwszą pochwałę.

P. Czechowska mogła mieć uzasadnione powody do przeszarżowania komicznej starej panny. Szarży jednak ani śladu. Gra bezpretensjonalna, równa czyniły z Pauliny postać nawet dalece sympatyczną.

Helenę uroczo i z należytym wyrazem uczucia kreowała **p. Paszkowska.**

P. Dytrychowi dostała się bardzo trafna rola. Nie można zaś tego powiedzieć o **p. Dzwonkowskim,** który — nie mogę sobie przypomnieć, czy kiedyindziej — czuł się tak nieswojo na scenie.

Stateczny, zgryzotą obarczony Żymalski znalazł w **p. Serwińskim** solidnego wykonawcę poważnej roli.

Z dekoracyj **p. Hawryłkiewicza** na szczególne podkreślenie zasługuje efektowna sala u p. Wiercińskiej, uświetniona ponadto ciekawemi kostjumami minionej doby.

Kr. Stasicki.

Żyd o „zoologicznym antysemityźmie“.

Uderzmy żydów po kieszeni!

Na ostatniem posiedzeniu sejmu przedstawiciel żydów poseł Mincberg zaczął wywodzić jeremjady na temat „zoologicznego antysemityzmu“ w Polsce. Nam się jednak wydaje **zbawiennem to przebudzenie społeczeństwa do walki z elementem rozkładowym, społecznie najgorszym, jaki stanowią żydzi.**

Na dowód, jak dalece sięga żydowska czelność i buta, przytaczamy „głos rozpaczy“ przedstawiciela żydów w Sejmie.

„Jako przedstawiciel ludności żydowskiej muszę tu podnieść poprostu głos rozpaczy i zwracam się do p. Premjera za pośrednictwem obecnego tu p. wiceministra w sprawie ogólnej polityki względem ludności żydowskiej. Jest rzeczą zdumiewającą, że właśnie wtedy, gdy na czele Rządu stoi p. Kościałkowski, którego wszyscy uważamy za wyraziciela liberalizmu, dzieją się te notowane w ostatnim czasie rzeczy. P. Premjer wie, że ten antysemityzm zoologiczny jest tylko jedną z metod walki z Rządem, stanowi tylko odskocznię do innych celów. Czy w takich warunkach możemy mieć nadzieję na naprawę stosunków gospodarczych? Nie powiem, że władze bezpieczeństwa wcale nie reagują, ale dzieje się to zawsze o jedną minutę za późno. W Polsce nie da się zaprowadzić rasizmu wobec 3 i pół miljona ludności żydowskiej. Stosunki, jakie się wytworzyły w wyższych uczelniach, również należą do rzeczy dotąd u nas nienotowanych. O tych wszystkich rzeczach pozwolę sobie mówić przy resorcie spraw wewnętrznych. Narazie ograniczam się do apelu do Pana Premjera, ażeby stanął w obronie maltretowanej ludności żydowskiej, a tem samem w obronie dobrego imienia i tradycji dziejowej Polski“.

Biedny „żydała“ Mincberg! Chce wmówić premjerowi, że antysemityzm jest formą walki z rządem!

Jakiż on naiwny! Jest rzeczą ustaloną, że **antysemityzm jest bezsprzecznie elementem pomocniczym w lepszem kształtowaniu życia gospodarczego Polski.** W tym antysemityźmie winniśmy utrwalić całe społeczeństwo.

W antysemityźmie rozumnym: **nie kupuj u żyda, bo raz tandeta, a po drugie albo kradzione albo przemycane ze szkodą Skarbu Państwa;**

bojkotuj żyda na każdym kroku, przestrzegaj innych przed tą społeczną zarazą!

Przecież nie tracimy nadziei, że z tym najgorszym, bo z gruntu złym, amoralnym, rozkładowym elementem żydowskim damy sobie radę! **Trzeba tu jednak solidarności! I do niej nawołujemy!**

Nie bój się pan, panie Mincberg, nie kijem i nie kulą pozbędziemy się was, ale **bijąc was po kieszeni!**

A więc: kupuj u kupca chrześcijańskiego i żądaj bonów rabatowych Chrześcijańskiej Ligi Pracy. Stań się członkiem Ch. L. P.!

Droga instytucja.

Pod tym tytułem pisze w jednym z ostatnich numerów I. K. C. słuszne uwagi o p. Jędrzejewiczu. Od uwag należałoby przejść teraz zkolei do realizacji t. zn. do zlikwidowania szkodliwego dziwoląga w postaci T. K. K. T. Jeśli to dotychczas nie nastąpiło, to spodziewaćby się należało, że nastąpi wkrótce.

Pan Janusz Jędrzejewicz zrzekł się godności prezesa Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w Polsce. Czy może wykonał swe zadanie? Wprost przeciwnie. Tow. to miało szeroki gest, korzystając z subwencji mies. 3000 zł. oraz z dochodów imprez teatralnych, które powinny wystarczyć na pokrycie wydatków. Lecz niestety, popadło w długi. Gdy było z finansami krucho, poszedł brat prezes do brata ministra, który powiększył subwencję do 4.000 zł., a gdy tego było za mało, udzielił Towarzystwu K. K. T. jednorazowej jeszcze subwencji w sumie 32.000 złotych. Tym sposobem kasa państwowa wypłaciła w bieżącym roku sumę 80.000 zł. Ciekawe, co też robiono za te pieniądze.

Głównym wyczynem były przedstawienia dla młodzieży szkolnej, urządzane również w innych miastach Polski. Jednak to, co gdzieindziej nie kosztuje ani grosza, w Warszawie musi kosztować conajmniej 80.000 zł. Kraków może dawać przedstawienia dla młodzieży bez funduszów państwowych, Lwów, Wilno, Poznań, Bydgoszcz również, tylko w Warszawie idą na teatr grube pieniądze ze skarbu państwa, a swoją drogą młodzież płaci za wstęp do teatru dwa razy tyle, co w innych miastach polskich. Propaganda przedstawień teatralnych jest niesłychanie uproszczona, gdyż wystarczy rozesłać kilkaset okólników do dyrekcyj szkół warszawskich, a teatr jest zawsze przepełniony. A mimo to były długi.

I tak kapitał 80.000 zł., który w rękach dobrego organizatora mógłby przyczynić się do rozwoju kultury teatralnej, stopniał i poszedł na marne.

Z powołaniem prof. Świętosławskiego na stanowisko ministra oświaty upadły wszelkie nadzieje na dalsze subwencje, na pokrycie deficytu, w takich okolicznościach prezes T. K. K. T. wycofał się z „krzewicielstwa kultury“ i wycofał się z instytucji, która całemu społeczeństwu jest tak **bardzo...** droga.

Starosta krajowy Begale w Bydgoszczy.

Urzędnicy Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego wśród niewidomych dzielili się opłatkiem.

(ak.) Niejwykle głębokie i niezatarte wrażenie w duszach uczestników pozostawił uroczysty obchód gwiazdkowy wielkiej rodziny urzędników poznańskiego samorządu wojewódzkiego, urządzony w ub. sobotę w salach Wojewódzkiego Zakładu dla Ociemniałych pod protektoratem powszechnie bardzo cenionego starosty krajowego p. Ludwika Begalego z Poznania. Był to ostatni i bodaj najpiękniejszy obchód gwiazdkowy w obecnym sezonie pogwiazdkowym.

Autobusami, autami i koleją przybyli do Bydgoszczy urzędnicy i urzędniczki Zakładu Wychowawczego w Szubinie, Sanatorjum w Smukale i Starostwa Krajowego w Poznaniu wraz z swymi przełożonymi, ażeby tradycyjnym zwyczajem łamać się opłatkiem. W uroczystym tym obchodzie gwiazdkowym uczestniczyli także **ks. kanonik Schulz, pp. starosta krajowy Begale, wicestarosta krajowy senator dr. Głowacki, naczelnik Musielak,** dyr Wojewódzkiej Kliniki dla Kobiet i Szkoły Położniczej **dr. Bolesław Kowalski z Poznania,** dyr. Sanatorjum **dr. Meissner z Smukały, prezydent miasta Inowrocławia p. Jankowski, prokurator Goluba, prezydent miasta Barciszewski** i przedstawiciele sejmiku wojewódzkiego.

W zapełnionej po brzegi auli Zakładu dla Ociemniałych w niezwykle serdecznych słowach przemówił dyrektor zakładu **p. radca Mencel,** witając gości i zaznaczając, że zarząd stowarzyszenia postanowił obchód gwiazdkowy urządzić również raz w Bydgoszczy dla swych najdalej na północ posuniętych placówek. Wzruszenie ogarnęło uczestników obchodu, gdy następnie niewidoma dziatwa zakładu z wielkiem przejęciem odegrała szopkę, bardzo starannie przygotowaną przez **p. prof. Konwińskiego.** W barwnych strojach ludowych, górale, łowiczanki, rybak kaszubski, górnik i kresowiacy oddali hołd Dzieciątku w żłóbku. Piękne okolicznościowe przemówienie o prawdziwej miłości chrześcijańskiej wygłosił **ks. kanonik Schulz,** zaś resztę programu wypełniły deklamacje, występy chóru i orkiestry niewidomych, których nagrodzono za wspaniałe wykonanie hucznemi oklaskami. Pod koniec pierwszej części programu dłuższe, pełne optymizmu na przyszłość i patrjotyczne przemówienie wygłosił **p. starosta Begale,** składając wszystkim życzenia i inicjując łamanie się opłatkiem. Dziękował wszystkim następnie prezes stowarzyszenia **p. Małecki z Poznania.**

Dużo wesołości wywołało zjawienie się gwiazdora niezwykle dowcipnego **p. Ludkiewicza z Poznania.** Z ust jego humor tryskał jak z fontanny, ale również licznie posypały się prezenty, jak gdyby z rogu obfitości. **Starosta Begale** otrzymał artystycznie wykonany adres z podpisami urzędników, ażeby **jak najdłużej pozostał na swem stanowisku, senator Głowacki** piękną **buławę marszałkowską,** jako najlepszy „argument“ dla przeprowadzenia słusznych żądań w Senacie, **radca Mencel** jako zapalony myśliwy wspaniałą fuzję — dziecięcą oraz dużo innych pożytecznych przedmiotów, hojną ręką rozdzielał gwiador. Humor gwiazdora udzielił się i innym, tak, że w miłym nastroju szybko upływał czas przy herbatce i dobrych zakąskach a w końcu i przy zabawie tanecznej. Komitet bydgoski w osobach pp. radcy Mencla, rendanta Mańczaka, sekretarza Frąckowiaka i inspektora Michalaka postarał się o to, że całość obchodu gwiazdkowego wypadła znakomicie i że goście mile wspominać będą Bydgoszcz. Dobrej propagandy naszego miasta przecież tak bardzo nam potrzeba.

Samochód zmiażdżył człowieka.

Poznań. Wstrząsająca katastrofa wydarzyła się wczoraj w poniedziałek o godz. 9,45 rano na szosie pod Zegrzem, tuż za Ratajami, przedmieściu Poznania.

Pędząca z wielką szybkością z Poznania taksówka samochodowa nr. 214, prowadzona przez niej. Talarczyka, byłego policjanta, wpadła na wóz piekarski K. Plucińskiego z Chwaliszewa. Jadący za wozem na rowerze 32-letni Jan Kujawa z Markowic został formalnie zmiażdżony. Szofer, który nie zapanował nad samochodem, skręcił w bok, uderzając w przydrożne drzewo i wywracając się do góry kołami. Dwaj pasażerowie samochodu doznali ogólnego wstrząsu, a szofer odniósł ciężkie okaleczenia prawej ręki i głowy. Kujawa żył tylko kilka minut.

Według zeznań naocznych świadków, winę wypadku ponosi jedynie szofer taksówki Talarczyk, który rozwinął nieprzepisową szybkość pojazdu.

Inny wypadek, który jest również świadectwem lekceważenia sobie przez szoferów życia ludzkiego, wydarzył się na ul. Marsz. Focha. Jadący na rowerze Michał Stronk, mimo prawidłowej jazdy wpadł pod samochód P. Z. 41449, doznając bardzo ciężkich okaleczeń.

Z kraju.

W Warszawie 1726 dorożek samochodowych. Wydział przemysłowy zarządu miejskiego w Warszawie zarejestrował na ten rok 117 autodorożek mniej niż w roku ubiegłym, to jest 1726 zamiast 1843. Natomiast przybyło 130 nowych dorożek konnych; w r. 1934 było dorożek konnych 1580, obecnie jest 1710. Znak czasu...

Berlińska orkiestra symfoniczna w Filharmonji warszawskiej. Staraniem ambasady niemieckiej odbędzie się w bieżącym tygodniu w sali Filharmonji warszawskiej koncert orkiestry symfonicznej z Berlina pod dyrekcją Furtwänglera. W orkiestrze niema ani jednego żyda. Większość biletów na koncert wykupiła ambasada.

6 osób zatrutych mięsem. W Nikuszowicach pow. bielskiego zanotowano 6 wypadków ciężkiego zachorowania po spożyciu nieświeżego mięsa. Jedna ofiara — Fr. Kurowski — zmarła.

19 nowych szkół polskich na Kresach Wschodnich. Polska Macierz Szkolna Ziem Wschodnich uruchomiła 19 nowych szkół powszechnych. Liczba czynnych szkół w roku bieżącym wzrośnie do 41 szkół, w których będzie się uczyło 2000 dzieci.

Drobne wiadomości.

— **Nepotyzm.** Dyrektorem wydawnictwa „Frankfurter Zeitung“ został mianowany Konrad Goebbels, brat ministra Goebbelsa.

— **Na przedmieściu Paryża „Malakoff“** pożar zniszczył wytwórnię transformatorów. Straty wynoszą kilkanaście miljonów franków.

— **Rząd brytyjski nabył lotnisko cywilne** Larnaca na wyspie Cypr, a jednocześnie odbywa się dokonywanie pomiarów czterech innych lotnisk na tejże wyspie.

— **„Lloyd Triestino“** oddał do dyspozycji rządu włoskiego nowy statek szpitalny „Gradisca“, posiadający 754 łóżek.

— **Kurt Tucholski,** zbliżony do komunistów b. współpracownik berlińskiej „Weltbühne“, otruł się w Szwecji, gdzie przebywał jako uchodźca.

— **W Moskwie wybudowano** olbrzymi 16 piętrowy hotel luksusowy. Każdy pokój posiada własną komfortową łazienkę, telefon, radjo itd.

Kronika poznańska.

Niesłychany manewr grasującej po Poznaniu bandy opryszków.

Poznań. Kupiec poznański p. Brunon Krause pobrał z Banku dla Handlu i Przemysłu 1000 zł gotówki. W pewnej chwili na Starym Rynku do p. K. przystąpił jakiś przyzwoicie ubrany człowiek. „Pan jest opluty na ramieniu“ oświadczył mu ów nieznajomy.

W chwili, gdy p. Krause wydobył z kieszeni chusteczkę, by oczyścić się z rzekomych plwocin, inny opryszek niepostrzeżenie skradł p. K. z kieszeni całą, codopiero pobraną gotówkę.

Wkrótce dzięki śledztwu policji udało się owego dżentelmana i jego wspólnika ująć. Są to znani przestępcy Antoni Arlik i Stefan Halasz. Arlik kilkanaście dni temu zwolniony został z więzienia na podstawie amnestji.

Inni złoczyńcy, rekrutujący się przeważnie z amnestjowanych więźniów, napadli na ulicy Pocztowej na pewnego mieszkańca Chartowa i pokłuli go nożami tak niebezpiecznie, że w stanie bardzo ciężkim oddano go w opiekę lekarzy. Napad ten był aktem zemsty ze strony szumowin za to, że mieszkaniec Chartowa stanął w obronie rozkradanego mienia.

Śmiertelne porażenie prądem. W sobotę przed południem, na terenie budującego się gmachu P. K. O. w Poznaniu przy Placu Wolności, uległ śmiertelnemu porażeniu elektromonter 28-letni Wacław Wasiak. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej przywołanego pogotowia, nie udało się Wasiaka przywrócić do życia.

7 pułk artylerji ciężkiej w Poznaniu na Sołaczu obchodził w sobotę rocznicę swego istnienia. Pułk ten, zaraz po zorganizowaniu się, wyruszył w pierwszą walkę pod Kcynię, dnia 12 stycznia 1919 roku, przyczyniając się walnie do zwycięstwa powstańców wielkopolskich. Na intencję pułku odprawiona została w ujeżdżalni pułkowej msza św., którą celebrował ks. kapelan Dymarski. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą w zastępstwie dowódcy O. K. VII odebrał płk. Jancewicz. Uroczystość zakończono wspólnym obiadem żołnierskim.

W śródmieściu nie wolno prowadzić handlu ulicznego. Zakaz taki wydał ostatnio urząd wojewódzki w Poznaniu na skutek starań miejscowej Izby Przemysłowo-Handlowej. Handel taki będzie można jedynie uprawiać w godzinach nocnych od godz. 22 do 6-tej rano.

Nowe transporty z reemigrantami z Francji przybyły w sobotę do Poznania w dwóch pociągach. Ogólna liczba remigrantów wynosi przeszło 1200 osób. Wśród nich było kilka rodzin bez ojców, których Francja nie wydaliła. Wyobrazić można więc sobie tragedję, jaką te rodziny przeżywają. Jedno jest również znamienne w nowych transportach, że są to ludzie ustatkowani, mniej agresywni, niż ci, których rząd francuski przed kilku miesiącami wydalił. Największa liczba reemigrantów pochodzi z woj. łódzkiego.

Ku czci ks. prałata Stychla, założyciela i długoletniego prezesa Związku Tow. Katol. Robotników Polskich, odbyły się w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci tego kapłana, trzy żałobne msze św. w kolegjacie farnej, zakupione przez poszczególne Towarzystwa Rob. Katol. Staraniem Tow. Rob. Katol. przy parafji farnej odbyła się onegdaj uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w sali parafjalnej przy ulicy Szewskiej — ku czci śp. ks. prałata Stychla. Sala ta od tej chwili otrzymała nazwę sali im. ks. Antoniego Stychla. Główne uroczystości żałobne odbędą się w sobotę, dnia 18 bm., jako w rocznicę pogrzebu.

Podczas ślizgania się na łamliwej powłoce lodowej stawu cegielnianego w Rudniczu pod Poznaniem, utonęło dwóch chłopców. Jednego z nich udało się uratować, drugi natomiast 9-letni Majewski z Junikowa znalazł śmierć.

Nowy zarząd Chóru Serafickiego przy kościele OO. Franciszkanów w Poznaniu ukonstytuował się na ostatniem walnem zebraniu, odbytem pod przewodnictwem p. prof. J. Chmielewskiego. Zarząd tworzą: Żmudziński prezes, Czepczyński wiceprezes, Gostowski sekretarz, Matuszewski skarbnik.

Pełna tabela wygranych do IV. Klasy 34. Loterji Państwowej.

Siódmy dzień ciągnienia.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. — 13070 21723.

Po 5.000 zł. — 10798 42196 58646 99439.

Po 2.000 zł. — 42 828 7905 11296 21472 27489 32212 35117 38212 38592 45328 54000 77759 81270 98395 103982 118861 144519 180480 192092.

Po 1.000 zł. — 16997 35087 37412 50386 60632 64449 74448 93483 103369 115119 117944 119003 129335 129465 137401 139959 142768 142917 144863 162805 165344 168325 189113

Wygrane po 200

73 136 81 233 83 356 412 554 659 742 945 70 1014 82 155 83 223 324 76 472 504 613 773 803 2048 97 205 365 490 570 92 650 765 87 825 72 957 3084 227 360 422 25 88 576 674 864 910 4039 106 291 332 43 415 19 26 538 939 5016 59 136 84 264 66 86 328 439 61 602 723 68 937 6058 325 49 424 624 808 51 89 7023 51 81 123 82 271 355 563 688 738 8034 74 79 16) 205 49 305 450 505 08 25 34 62024 899 947 9288 519 609 812 23 929 10011 38 185 212 443 92 580 609 45 700 11002 178 238 61 80 308 431 880 927 12100 284 463 626 746 879 13087 104 224 341 417 506 39 624 819 14055 272 317 489 820 15287 348 65 410 46 85 519 50 600 72 755 16110 266 83 405 65 564 601 723 909 17147 218 515 36 628 804 932 18036 284 359 844 934 19026 61 474 650 719 37

20014 102 03 267 434 500 636 765 991 21219 93 333 407 84 747 51 863 22007 18 245 407 43 517 706 837 979 23208 93 478 569 818 24048 115 270 347 63 66 490 511 58 659 708 62 826 976 25269 418 525 925 69 26030 194 260 324 65 485 611 749 855 27028 62 271 340 693 757 922 28178 265 317 24 520 634 758 942 29231 96 434 567 723 825 995 30024 173 262 64 84 430 542 712 865 990 31009 59 147 251 651 713 32310 434 675 775 886 914 50 54 56 80 33038 52 77 112 235 311 461 536 652 34078 324 430 639 723 932 35442 560 778 820 955 36009 52 65 256 565 657 781 856 37136 200 95 435 684 791 826 913 77 38267 528 806 937 77 39021 79 81 417 96 539

40047 167 285 303 33 432 711 826 35 41220 67 403 585 672 753 42018 19 52 191 258 411 523 68 749 946 80 97 43222 338 68 419 501 713 859 943 44009 341 402 04 31 617 971 45051 136 209 29 497 541 56 651 756 906 35 46101 84 325 434 600 729 826 47004 171 456 558 611 797 819 980 48003 112 234 304 892 49019 73 134 384 457 528 35 671 832 920 50182 311 408 650 808 20 993 51027 424 69 615 715 32 810 980 90 52033 342 452 68 510 627 765 814 922 53033 77 105 281 354 380 570 616 932 54154 262 335 403 784 807 994 55123 353 829 976 56134 243 309 421 26 553 796 815 19 972 57329 40 65 503 699 727 814 38 58424 623 860 913 59062 86 109 65 367 449 602 14 61 886 98.

60227 319 27 99 475 504 49 99 743 830 93 937 61033 101 90 236 337 46 99 627 750 817 37 62236 310 92 438 547 758 63030 305 54 82 648 801 9 89 64267 73 394 541 634 958 65046 67 212 83 390 408 521 733 39 71 840 52 71 909 66150 300 61 416 18 85 502 42 99 621 79 67365 408 19 23 50 96 615 32 781 981 68213 360 496 571 663 69286 411 31 36 94 500 776 98 912 66 74 70384 507 50 611 60 864 97 71013 99 152 206 378 508 17 693 742 47 917 72032 65 99 190 237 41 87 356 466 99 531 48 878 73132 34 80 309 43 80 555 633 52 65 75 751 825 905 74010 66 136 441 692 780 75419 517 51 779 800 46 989 76499 522 81 614 51 735 807 75 900 41 49 89 94 98 77028 234 307 423 74 670 733 38 78018 111 29 276 367 471 675 783 812 28 915 79131 213 65 305 403 66 530 717 856 64 88 977.

80009 77 81 188 202 735 993 81089 206 601 769 821 84 92 908 41 58 82140 428 77 721 35 80 899 83187 381 403 575 602 9 715 73 872 84025 201 338 425 506 27 649 54 85112 82 272 573 95 621 53 88 901 86165 219 86 311 79 462 514 43 628 41 875 87008 43 44 167 87 221 574 93 612 49 750 88029 254 71 302 573 91 627 42 70 84 865 946 78 89018 104 219 332 402 3 624 818 90076 205 28 53 69 330 89 98 428 42 55 523 750 912 61 86 91076 81 172 751 806 83 975 92163 92 341 60 481 540 46 67 611 31 37 793 814 5 593 916 93003 32 40 191 237 314 447 50 588 615 725 86 941 94124 320 94 818 89 95015 413 62 779 849 91 93 918 96108 76 318 71 78 544 868 80 915 37 97094 117 259 310 497 606 49 67 70 867 983 98081 106 88 99065 153 402 11 57 619 25 99 753 814 39 73.

100245 516 930 101000 125 29 96 454 540 682 712 44 76 853 995 102343 445 80 552 600 59 761 831 80 942 103097 320 29 69 310 27 520 823 104002 128 79 202 388 567 83 653 715 829 30 61 910 105060 150 57 76 95 98 304 443 9 6505 20 33 637 41 79 81 705 106050 72 114 260 304 500 63 609 774 77 95 814 47 107025 268 409 670 949 108025 62 94 117 214 15 90 308 47 514 39 600 62 94 117 214 15 90 308 47 514 39 600 97 839 83 109028 218 36 86 307 18 91 4026 765 94 837 89 90 985 8 110013 67 5 124 464 564 71 948 93 111004 16 86 106 68 305 79 557 608 38 758 920 112023 156 83 315 511 24 778 836 929 113030 42 403 631 98 95 919 114331 419 47 569 774 878 925 98 115026 160 426 637 937 40 116003 16 89 115 203 76 443 72 622 90 99 171 839 79 978 117023 64 177 255 382 459 533 94 685 713 20 118048 93 170 226 95 397 494 548 637 795 800 55 913 46 68 99 119095 143 312 400 2 588 709 836 93 935 99.

120051 228 99 383 502 59 82 86 758 59 930 121021 102 9 16 78 251 81 86 453 882 944 122091 175 270 499 557 823 943 70 13103 67 347 400 507 69 702 124152 275 91 461 99 510 76 649 816 25 88 900 125113 92 286 94 529 764 90 812 62 126009 83 120 245 92 363 583 92 601 803 17 22 938 127027 540 775 829 30 47 905 97 128168 228 55 325 449 72 515 624 64 792 860 72 129066 98 257 411 510 39 808 49 902 71 92 94.

130008 206 73 310 410 53 784 966 74 131219 34 98 381 480 583 741 56 91 133198 226 51 87 613 37 709 818 941 134189 291 452 88 518 98 600 22 30 737 97 836 47 903 76 135070 184 241 48 407 14 550 136020 179 747 79 823 68 137135 394 893 915 138077 118 210 17 311 78 449 95 607 29 715 69 875 139148 346 52 513 83 84 96 660 789 800 84 977 140038 75 225 97 468 584 709 984 141012 35 110 51 220 29 414 47 61 510 43 804 73 142257 85 331 680 73 839 939 66 143002 150 240 321 489 707 945 144001 61 105 42 271 523 607 21 721 43 145057 330 421 60 546 907 146223 41 307 13 41 62 403 523 641 760 147011 275 453 56 67 557 659 97 759 148025 74 121 292 373 475 798 893 98 149101 4 26 478 847 98.

150051 66 137 72 353 596 649 877 910 36 64 151097 107 266 971 152012 44 519 70 865 928 153014 73 97 270 79 368 73 865 937 154217 30 432 527 713 80 852 940 64 79 155113 35 58 221 72 311 53 436 620 88 722 830 40 41 83 156006 49 144 254 33 7470 84 595 718 89 984 157287 508 728 820 38 85 158248 589 877 159194 230 71 515 590 4 775 93 845 160060 323 84 423 598 672 754 72 828 75 161278 331 461 585 906 162005 88 296 450 93 549 631 719 831 75 163005 191 372 575 623 70 720 877 164045 63 174 302 18 44 419 29 596 893.

165027 95 264 320 97 408 13 15 538 638 751 59 819 85 166051 164 259 345 402 56 759 74 839 989 167158 273 393 464 91 518 27 949 51 59 168028 167 272 374 444 60 523 41 97 693 750 904 169003 119 35 262 66 93 548 681 759 64 93 998 170311 26 33 449 506 8 171032 126 40 388 421 509 84 658 740 886 932 172420 68 659 775 90 904 26 43 83 173027 119 26 313 90 505 47 174268 488 554 607 756 175030 136 204 321 29 470 754 176030 135 406 525 759 953 177198 99 238 328 416 500 93 743 50 924 178017 90 102 272 85 385 602 785 179131 253 549 717 33 56 77 893.

180088 419 760 87 973 181127 240 491 798 859 950 182060 141 57 85 202 29 68 313 47 564 628 705 902 57 183047 353 405 36 586 672 74 704 61 838 959 184001 36 181 242 432 87 617 61 90 185108 208 18 94 444 502 70 86 615 47 738 848 989 186060 183 96 217 345 473 596 627 50 71 187284 340 519 642 756 818 30 73 89 188027 188 219 25 517 26 44 46 666 727 1891852 69 519 39 697 738 911 58

190071 264 68 93 361 93 407 73 505 73 616 27 84 731 75 90 969 191073 118 294 406 504 32 192097 132 374 91 405 700 843 915 74 193041 49 139 58 408 41 627 896 905 44 194079 90 138 52 98 273 524 58 88 751 96 959.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

195 812 1261 66 383 458 540 722 877 972 2389 645 708 3030 572 920 28 4597 725 83 814 958 5078 320 401 784 839 6159 204 481 550 682 7223 27 325 58 673 897 912 60 8045 336 72 421 630 92 874 9055 76 96 242 478 701 896 10485 607 799 808 24 11249 482 613 942 12022 42 97 168 542 50 639 99 743 93 13009 126 46 65 226 622 54 753 64 880 14197 305 472 624 948 62 15066 229 688 733 69 16245 55 585 963 17033 117 441 94 732 69 992 18007 175 220 26 695 731 950 68 99 19311 433 590 942 20029 758 98 894 937 21021 279 313 486 698 792 22170 278 684 822 949 23046 114 807 24263 605 67 753 25302 428 627 833 26158 254 302 19 661 27057 218 28970 71 29246 362 71 709 918 30373 632 807 31021 292 815 31 75 97 32058 98 196 338 64 540 66 643 33431 749 93 34304 500 43 647 63 785 807 927 36011 210 805 54 37010 19 33 327 50 422 583 86 846 930 38265 418 530 771 81 829 981 39550 697 806.

40103 41077 263 630 68 84 42728 823 998 43037 61 133 340 56 708 44257 307 94 780 862 45053 445 596 970 46208 60 630 74 709 76 97 813 37 47382 576 48440 730 52 944 93 49312 93 443 63 812 25 46 50175 360 701 69 51265 588 91 52495 585 893 942 45 61 53176 428 85 692 707 54117 317 70 784 91 879 911 55133 360 68 432 44 532 650 733 889 950 56066 264 762 848 57001 158 167 467 808 961 58015 82 195 462 91 753 837 59060 74 175 223 303 23 601 67 80 764 97 60116 543 759 76 921 61110 31 533 64 62054 74 737 43 929 63435 735 969 64037 211 319 575 939 66037 217 446 522 95 68181 95 459 713 69257 82 610 868 78 70054 301 73 432 626 726 963 71197 254 61 68 338 51 469 770 80 906 97 72477 511 661 95 770 73653 74024 214 978 90 75278 87 302 46 450 68 82 787 91 824 975 76122 703 77500 40 51 54 64 713 56 838 61 78382 622 713 884 79001 21 647.

80241 592 785 801 81646 785 82044 102 10 291 496 763 871 939 83299 374 774 84332 428 61 621 60 747 85033 78 181 230 87 406 39 937 86122 205 753 888 87277 303 88116 409 692 760 72 993 89692 754 963 90856 93 976 95 91023 25 491 584 606 855 96 92342 76 720 922 93062 287 92 500 47 644 67 94 013 93 181 255 480 745 989 95095 278 91 336 9 9411 35 705 96129 65 274 539 962 97062 367 541 98005 95 217 409 551 685 87 99011 869 100064 74 394 5227 672 101818 36 102355 508 36 604 745 103093 217 38 389 472 91 736 104059 356 467 570 90 641 952 105045 291 568 631 90 902 74 106611 923 107384 763 108291 750 56 832 109073 430 553 631 919 49 110082 984 111414 65 112123 798 812 928 113513 630.

114434 764 115282 302 599 631 116070 223 28 775 971 117020 68 743 820 118001 154 389 509 22 83 602 86 858 994 119088 313 39 777 120 128 204 692 852 964 121202 381 525 34 877 986 122031 117 59 307 453 54 626 803 123173 504 621 932 124055 57 77 244 512 75 693 726 87 859 99 125006 295 330 860 959 126051 381 496 514 77 650 91 860 127170 200 395 578 612 950 128015 460 693 129416 23 672 732 837 130526 37 710 86 810 16 131690 763 132270 72 542 867 69 133363 823 27 86 135115 265 68 870 136159 499 784 861 137435 43 514 57 857 138359 727 826 43 88 139300 70 498 629 770

140161 223 52 490 141059 262 582 604 796 886 142668 98 880 143111 48 298 331 563 605 792 145315 68 469 631 64 859 950 95 146271 637 746 147004 44 76 370 465 583 687 748 822 148017 161 443 631 80 989 149001 60 130 440 701 150349 506 803 930 151143 330 80 696 152359 561 75 761 153443 588 792 154001 58 388 91 501 155044 301 74 481 601 741 156032 171 432 598 921 98 157215 453 633 786 870 936 158299 604 159253 400 878 16004 20 36 90 130 267 890 161650 703 5 850 79 162019 101 94 414 64 532 950 163054 119 282 498 955 164067 294 337 549 83 94 757 165124 279 437 697 98 166050 159 418 523 167066 168 376 528 30 653 168124 446 525 803 916 169030 718

17009 80 136 473 171163 76 251 94 172165 283 474 586 616 787 858 173056 107 44 223 443 513 174174 398 561 846 175576 955 176119 273 532 694 846 177414 569 178577 179369 463 780 180434 709 47 67 871 181237 68 442 843 56 182303 521 695 920 73 94 183042 316 403 92 678 708 919 184097 178 728 29 81 99 868 185264 75 81 345 468 186276 324 645 83 943 187038 312 563 188021 160 97 732 189225 689 736 93 870 922 190201 44 191108 210 21 337 487 953 84 192261 546 785 193243 483 743 194316 477 514 21 774 915

IV ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 30.000 — 141176

Zł. 10.000 — 11797 43470

Zł. 5.000 — 2462 120000

Zł. 2 000 — 7414 7509 9764 28890 31102 39998 40884 52337 71039 70134 98520 103814 147030 157010 168114 168584 177809 183752 187787 189713

Zł. 1.000 — 2206 5680 9223 14382 20611 37287 37600 42109 43882 46251 51354 53191 66294 76661 78668 91727 94956 109522 110135 111504 119772 123040 128706 131865 132703 138067 145237 151736 152794 158338 158545 158869 159870 163517 165597 182057 189507 193816

Wygrane po 200 zł.

9 126 61 317 534 636 864 1044 274 915 18 2172 231 77 486 565 3252 700 932 93 4417 99 862 65 969 5065 277 483 6253 7034 85 110 42 359 452 86 505 858 982 8068 82 221 317 580 611 9008 415 614 754 10079 181 11310 413 805 12252 69 552 13082 134 99 348 455 79 526 67 990 14100 396 724 873 15020 74 198 502 27 30 16181 653 745 854 17094 149 793 852 92 18682 90 847 19212 889 933 39

20129 91 512 54 702 13 826 952 21133 255 58 22082 157 226 423 643 932 44 23041 49 413 27 658 939 50 24087 420 89 560 617 746 25312 619 830 26046 207 41 819 903 27236 353 463 977 28033 208 475 754 941 78 29976 30058 127 381 673 740 62 31654 811 909 32051 358 416 641 55 864 970 33011 167 304 433 973 34173 579 649 765 96 833 35015 340 514 36070 116 355 37741 947 38213 573 964 39003 134 280 644 797 966

40035 214 327 517 928 66 41046 222 33 315 826 71 42119 223 345 72 463 94 922 86 43092 118 250 335 416 97 605 960 44660 706 827 45000 81 215 99 537 977 46034 144 583 602 47604 48 765 48588 774 875 49048 308 423 50010 21 136 379 493 557 892 946 65 51059 158 317 550 620 890 52287 351 875 901 52 53186 455 727 59 865 929 54051 587 612 713 971 88 55201 32 358 653 756 879 990 56247 562 944 57651 58153 736 94 844 90 59071 76 554 90 771 817 949

60111 56 293 397 76 437 826 974 61279 653 55 850 62294 314 60 575 676 968 63068 89 113 49 235 84 364 432 82 555 921 64192 275 673 738 856 65243 66161 350 401 746 67208 355 644 72 93 916 68074 194 256 482 560 620 69 741 44 820 927 69135 78 911 32 563 701 31 85 981 70076 327 747 71192 389 478 594 668 95 843 72144 250 496 577 797 73111 21 88 622 57 701 09 838 927 74054 140 415 535 632 785 852 75000 460 640 746 859 76253 339 508 25 697 824 77294 727 920 78039 166 994 79353 86

80027 286 688 757 907 81395 623 94 82084 101 13 249 56 71 835 83541 601 84078 357 703 891 911 85155 318 594 789 86020 608 906 87154 247 480 534 824 964 88003 350 89215 534 63 718 34 86 873 908 90327 686 91178 295 302 93 452 833 927 92088 138 245 325 685 93028 111 227 29 328 878 93 924 59 94085 168 235 497 518 655 798 95137 231 611 704 96034 171 474 97155 398 482 86 911 98329 655 93 784 989 99482 204

1000342 522 93 101006 135 200 15 319 37 556 680 723 35 102440 726 103032 248 770 996 104083 172 506 729 39 76 841 105168 99 231 417 22 501 106098 298 441 47 575 107071 247 316 961 108325 26 59 443 526 664 717 109938 110094 488 526 600 721 823 950 73 111767 896 112018 60 74 283 329 538 113140 81 270 532 826 72 114029 138 201 34 494 753 875 944 115048 91 341 573 908 116050 108 28 98 545 844 962 117093 506 764 945 118200 44 333 565 67 752 60 875 900 79 88 119129 76 279 517 608 120012 339 121033 123 522 628 796 122137 38 222 91 390 439 46 759 123225 512 40 642 740 908 93 124113 484 694 920 125049 379 481 630 61 732 857 126667 127450 698 128147 52 297 466 964 80 928 129035 94 504 80 878 130008 350 421 86 776 999 131055 170 639 132051 166 84 86 218 354 64 409 964 133036 71 720 82 99 134067 173 312 780 135013 245 364 71 594 635 858 909 136011 430 666 67 862 943 137099 101 273 485 673 138183 218 30 77 428 710 52 139574 76 824 48 97 140047 359 487 554 141572 600 748 924 142070 491 754 866 143044 135 231 972 144052 590 629 840 15068 249 395 99 440 146771 944 147012 400 74 655 70 82 829 148088 248 432 698 149541 708 873 970.

150571 696 792 971 151028 163 391 430 37 152201 27 509 655 153192 357 733 154437 578 668 873 155086 128 73 531 82 765 926 156409 592 613 839 930 64 157075 285 324 500 37 645 830 158015 202 435 614 839 159299 583 870 160261 548 857 161134 374 554 742 997 162071 306 74 411 780 163069 99 343 164211 400 671 875 165519 69 166097 722 177504 942 168337 590 648 59 756 169045 577 92 606 36 763 971 170194 672 171155 277 320 427 723 172147 50 383 890 173504 888 921 174727 82 175015 501 658 735 63 835 41 44 176153 444 529 51 839 000 177383 838 178675 170449 594 964 171129 224 368 558 181226 87 309 29 411 15 542 182043 386 485 524 693 911 95 183535 632 984 184013 109 229 39 373 844 933 185053 67 202 92 522 843 79 186012 273 366 187127 366 411 601 988 188325 617 647 776 189055 114 558 649 855 190147 76 288 437 526 756 979 191016 635 808 192051 108 83 872 193157 274 487 888 987 194052 183 208 47 533 940.

Program radjofoniczny.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

PROGRAM RADJOWY OGÓLNOPOLSKI.

15,30: Muzyka popularna. 16,00: Skrzynka P. K. O. 16,15: Tańce hiszpańskie. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Maszyna do pisania - pogadanka z cyklu „Wielkie i drobne wynalazki". 17,15: Koncert w wykon. orkiestry P. R. 17,50: Skrzynka językowa. 18,00: Recital fortep. 18,30: „Ton społeczny w naszej literaturze kobiecej" - szkic literacki. 19,35: Wiadomości sportowe 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Monolog 20,10: Koncert symfoniczny. W przerwie około godz. 20,50: Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej. 22,30: „Dziedziczenie chorób" — odczyt dla lekarzy. 22,45: Polska w zimie - odczyt w języku francuskim. 23,05: Muzyka taneczna.

ŚRODA, 15 STYCZNIA

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Bibljoteka domowa - pogadanka. 12,30: Koncert orkiestry kameralnej. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,30: Muzyka salonowa. 16,00: Rozmowa Majsterklepki z Lepigliną. 16,20: Pieśni murzyńskie. 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17,00: „Powieść kryminalna" z cyklu „Dyskutujemy". 17,20: Muzyka krajów północnych. 17,50: Świat się śmieje. 18,00: Recital organowy. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,55: Poznajmy przepisy finansowo-rolne. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Reportaż aktualny. 20,00: Godzina Zagłębia Dąbrowskiego. 20,45. Dziennik wieczorny. 20,52: Obrazki z Polski współczesnej. 20,57: XX audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina". 21,35: „Poezja Czesława Miłosza i Władysława Sebyły". 21,50: „Bezpłatna reklama" - pogadanka dla kupców. 22,00: Nastrojowe piosenki. 23,30: Muzyka taneczna.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 6,50: Muzyka z płyt (z Warszawy). 7,50: Odczytanie programu na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 13,30: Muzyka lekka (płyty własne). 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Z oper Ryszarda Wagnera (płyty z f-my Dziembowski w Bydgoszczy). 18,30: Skrzynka techniczna. 18,40: Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Występ Chóru Żołnierskiego 1 Dywizjonu Pomiarów Artylerji. Dyryguje kapral Alfons Ulrich. 19,00: Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień nast. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00: Popularna muzyka symfoniczna (płyty własne).

ZAGRANICA. Koenigswusterhausen. „Na dwóch fortepianach". **Hamburg.** Muzyka wieczorna. **20,00: Anglja (Nat. Progr.).** Piosenki rewjowe. **21,00: Kopenhaga.** „Radjobal dla młodych". **22,00: Anglja (Reg. Progr.).** Koncert radjoorkiestry. **Stockholm.** Muzyka tan. **23,00: Koenigswusterhausen.** Muzyka kameralna. **Monachjum.** Muzyka tan. **Hamburg.** Muzyka kameralna. **Anglja (Nat. Progr.).** Radjorewja. **Bruksela franc.** Muzyka tan. **24,00:** Koncert nocny.

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz młodzieżowych warsztatów pracy przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy.

P. Zofja Lewandowska — p. inż. Ciszewską.
P. M. Mroziński — pp. T. Kiprowskiego i Cz. Kabacińskiego.
P. St. Rommelowa — p. mec. Wawrowskiego.
P. apt. Z. Rybicki.

Spis uczestników „Rautu bez rautu" na oświatę żołnierza.

Bilety wstępu na „raut bez rautu" Polskiego Białego Krzyża opłacili:

JWP. 1. dyr. Czaczka zł 4,—, 2. kpt. Maryniak 2,—, 3. dyr. Piradoff 4,—, 4. Irena Jahnkowa 2,—, 5. dr. Drwięga 4,—, 6. radca Śpikowski 4,—, 7. inż. Pawłowiczowa 3,—, 8. dyr. Kastelik 2,—, 9. dyr. Szymański Kazim. 4,—, 10. dr. Polek 2,—, 11. ppłk. Ertel 4,—, 12. dr. Jonscher 2,—, 13. Eug. Dziewulski 5,—, 14. f-ma Ocet 1.90, 15. rotm. Grabowiecki 4,—, 16. prezes Swinarski 4,—, 17. kpt. Graczyk 2,—, 18. kpt. Koziarski 4,—, 19. Sergjusz Sobański 4,—, 20. Edw. Pawłowski. 2,—, 21. Marceli Maryński 4,—, 22. dr. Szwaykowski 2,—, 23. mjr. Sapeta Bron. 2,—, 24. płk. Zacharski 4,—, 25. kpt. Grzmilas 2,—, 26. kpt. Zamiara 4,—, 27. pkt. Czerwiński 4,—, 28. inż. Grodzki 4,—, 29. Wacław Pannecko 8,—, 30. Wład. Maciejewski 4,—, 31. f-ma Alfa 4,—, 32. mjr. Sroczyński 2,—, 33. Stefan Wielicki 2,—, 34. L. Stenzel 4,—, 35. Cz. Borys 4,—, 36. inż. Klimczak 4,—, 37. Selig Karol 4,—, 38. inż. Kozubek 2,—, 39. dr. Mazgaj 2,—, 40. płk Rudnicki 4,— zł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ostatnie wiadomości.

Skomunizowani studenci i asystenci

Uniwersytetu Stefana Batorego skazani.

Wilno, (W. wł.). Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w procesie studentów i asystentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, oskarżonych o działalność komunistyczną. Asystent wydziału rolniczego Jan Kiejstut Druto skazany został na 5 lat więzienia (po zastosowaniu amnestji 2 lata 6 mies.), Boruch Lipszyc, student wydziału rolniczego na 3 lata więzienia (po amnestji 1 i pół roku), Aleksander Smolak na 3 lata więzienia (po amnestji na 1 rok i 6 miesięcy).

Poza tem zostali oni pozbawieni praw obywatelskich na przeciąg od 8 do 5 lat. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił. Obie strony wniosły apelację.

Zamilkła „Wesoła lwowska fala".

Manewry nieobliczalnej Warszawy skończyły się sukcesem.

Sprawa nieoczekiwanego wełmimowania przez Warszawę lwowskiej wesołej fali z programu audycji Polskiego Radja, elektryzowała cały Lwów, a z nim niewątpliwie i inne okolice Polski.

We Lwowie wiadomo powszechnie, że manewry Warszawy przeciwko wesołej lwowskiej fali, która mimo wysiłków z różnych stron jest bezkonkurencyjna i zdobyła sobie prawo obywatelstwa w całej Polsce, datują się od grudnia ub. r. Incydent grudniowy ma być gwoździem do trumny, już dawno przygotowanej... Co się kryje w obecnej chwili za kulisami, niewiadomo.

Wedle otrzymanych informacyj, do Lwowa przybędzie we wtorek dyrektor programowy Polskiego Radja z Warszawy p. Górecki, który ma przedstawić pogląd centrali warszawskiej na Wesołą falę lwowską oraz jej program.

Wszyscy główni członkowie lwowskiej fali są w tej chwili „na urlopie".

Graziani przygotowuje ofenzywę.

Warszawa, 14. 1. (PAT). Na froncie północnym, według urzędowych wiadomości włoskich, nie było nic godnego zanotowania, oprócz działalności patroli wojskowych. Według wiadomości ze źródeł angielskich, na odcinku Makalle inicjatywa znajduje się w rękach abisyńskich. Na południe od Makalle, według tychże wiadomości, wywiadowczy oddział włoski **rozbił grupę Abisyńczyków, dowożących żywność dla wojska.** Z Addis Abeby donoszą, że 11. bm. samoloty włoskie bombardowały Dabat w odległości 120 km na północ od jeziora Tana. Ofiar w ludziach nie było. Na froncie wschodnim, według urzędowego komunikatu włoskiego, samoloty włoskie dokonały wywiadu w rejonie Teru, w prowincji Danakil. Na froncie południowym, według źródeł angielskich, **ofenzywa generała Graziani rozpocznie się lada dzień.** Jaki będzie kierunek tej ofenzywy — trudno przewidzieć. Najprostszą i najłatwiejszą jest droga do Dżidżigi i Harraru wzdłuż rzek Fafan i Gerer przez Dagahbur.

Walki przed Makalle trwają.

Warszawa, 14. 1. (PAT). Na podstawie wiadomości z rozmaitych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach abisyńskich w pierwszej połowie dnia 13 stycznia br.

Źródła francuskie donoszą, że lotnicy włoscy rozwijali w ostatnich dniach ożywioną działalność na froncie północnym. Rankiem dnia 10 stycznia samolot wywiadowczy przelatywał nad miastem Dabet, leżąc na północ od Gondaru. W kilka godzin potem samolot bombardujący zrzucił w tej miejscowości kilkanaście bomb, które nie wyrządziły jednak poważniejszych szkód.

Z Addis Abeby donoszą z drugiej strony, że **brak tam dokładniejszych wiadomości o operacjach frontowych.** Utrzymuje się jednak pogłoska, iż **sytuacja wojsk włoskich w rejonie Makalle jest nader trudna.** Ogłoszony niedawno komunikat włoski stwierdził też zresztą, że Włosi natknęli się na oddział abisyński **w pobliżu rzeki Ganat, płynącej tuż na południe od Makalle.** Obiegają również pogłoski, iż na froncie Tigre szykuje się nowa ofenzywa abisyńska na większą skalę.

Z Addis Abeby do Dessie wyruszyło zgórą 1000 mułów z zapasami żywności. W ostatnim czasie władze w Addis Abebie i okolicy wcieliły do wojska wielu nowych rekrutów. Źródła niemieckie podają również **wiadomość o zaciekłych walkach w okolicy Makalle.**

Katastrofa włoskiego samolotu.

Paryż, 14. 1. (PAT) Agencja Havasa donosi, że dnia 11 stycznia podczas ćwiczeń spadł w pobliżu Massaua samolot włoski. **3 członków załogi zabiło się na miejscu.** Jedna z ofiar katastrofy ppor. Alberto Ostini zajmował **wyższe stanowisko w ministerstwie prasy i propagandy.**

Trzęsienie ziemi.

Bogota (Kolumbja), 14. 1. (PAT). Ogólna liczba ofiar trzęsienia ziemi w departamencie Narino waha się **pomiędzy 250 a 300, z czego 200 osób w miejscowości Lachorexra,** gdzie obsunęła się ziemia, grzebiąc 40 domów pod 12-metrową warstwą. Inna lawina pogrzebała wieś opuszczoną wczoraj przez mieszkańców. Miasta Pinzon, Alban i Uatarilea są całkowicie zniszczone. **50 mieszkańców poniosło śmierć.** Na ruinach żebrzą dzieci, których rodzice zginęli w katastrofie. Na drogach powstały wielkie **rozpadliny, co utrudnia akcję ratunkową. Wulkan Manzano wybucha.**

Katastrofa.

Bruksela, 14. 1. (PAT). Pod Messine. na drodze z Lille do Ypres, wpadł do rowu autobus. **26 osób odniosło ciężkie obrażenia.**

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Walne zebranie „Sokoła" Żeńskiego odbędzie się **w środę, dnia 15 bm. godz. 7,30** w lokalu **„Gastronom"**, ul. Marsz. Focha, vis à vis odwachu głównego, a nie jak poprzednio podano.

Udział jak najliczniejszy bardzo pożądany.

*

Dziś wtorek lekcja robót ręcznych i pingpong drużyny od godz. 7 ej w sekretarjacie.

W czwartek o godz. 4-tej zbiórka młodzieży oddziału II. w sekretarjacie. O godz. 4,30 zbiórka oddziału I. tamże.

W piątek 17 bm. o godz. 6-tej zbiórka komisji zabawowej Sokoła Żeńskiego i gniazda I w sekretarjacie.

SOKÓŁ V.

Dnia 15 bm. o godz. 20 schadzka komisji imprezowej w salce p. Dzierżyńskiego.

SOKÓŁ V, ODDZIAŁ ŻEŃSKI.

Dnia 14 bm. o godz. 19 ćwiczenia w sali gimn. przy ul. Kordeckiego. Ważne sprawy. Punktualne przybycie wszystkich druchen ćwiczących konieczne.

— **Opieka Rodzicielska** przy szkole powszechnej im. św. Jana w Bydgoszczy ogłasza, iż podczas zbiórki od 8 do 17 grudnia 1935 zebrała na gwiazdkę dla ubogiej dziatwy szkolnej 9 zł w gotówce i 40 zł w naturaljach, za które Szan. Ofiarodawcom składa „Bóg zapłać". (425

— **Dancing „Pod Orłem" na cele Polskiego Białego Krzyża.** W niedzielę, dnia 19 stycznia o godz. 17 odbędzie się dancing w sali malinowej „Pod Orłem". Imprezy białokrzyskie, które gromadzą całą elitę bydgoskiego społeczeństwa, mają już ustaloną renomę. Zaproszeń nie wysyła się. [795

Koło A. S. H.

Dzisiaj we wtorek o godz. 20-tej odbędzie się zebranie plenarne w Gimnazjum Kupieckiem, ul. Jagiellońska. (757

Tragedja bezdomnej.

Błąkająca się od dłuższego czasu w Bydgoszczy bezdomna 30-letnia Augusta Zelauer, pochodząca z Wołynia, zaskoczona została wczorajszej nocy przyjściem na świat dziecka na placu Poznańskim. Przechodnie zawezwali pogotowie ratunkowe, które odwiozło kobietę oraz niemowlę do kliniki dla położnic przy ulicy Gdańskiej.

Pożar w biurze.

Wczoraj o godz. 11 wieczorem wybuchł pożar w biurze firmy Hugo Schneider przy ulicy Długiej 59, gdzie od rozpalonego pieca zajęły się łatwopalne przedmioty. Straż pożarna w krótkim czasie pożar ugasiła. Straty powstałe przez pożar wynoszą 300 złotych.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA.

W piątek, dnia 17 stycznia 1936 roku, o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha 7 odbędzie się **zebranie plenarne** Koła Śródmieście.

Referat wygłosi **p. red. Jan Teska.**

Na powyższe zebranie zaprasza się wszystkich członków jak również członków bratnich kół.

Uprasza się zabrać legitymacje.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 14 stycznia.

Godz. 17,00: **Koło śpiewu piekarzy polskich.** Lekcja śpiewu „Pod Lwem". (600

Godz. 19,00: **Pow. Zw. Tow. Powstańców i Wojaków oraz zarządów placówek.** Zebranie zarządu w lokalu związku przy ul. Grunwaldzkiej 1 - restauracja p. Sikorskiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

Godz. 19,30: **Zrzeszenie Absolwentów Szkoły Dokształcającej Zawodowo-Kupieckiej.** Zebranie zarządu w auli Gimnazjum Kupieckiego. Komplet zarządu konieczny. Ważne sprawy.

Godz. 20,00: **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Zebranie plenarne w auli Gimnazjum Handl. Ciekawy referat.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja I. oddziału w hotelu Lengning.

*

K. S. Kolejowego P. W. - sekcja bokserska. Trening dziś od godz. 19—21 w sali przy ul. Konarskiego. Tamże przyjmuje się nowych członków.

Komitet Budowy Domu Katolickiego przy parafji św. Trójcy. Walne zebranie w poniedziałek, 3 lutego br. o godz. 19 w salce parafjalnej. Wszystkich członków i sympatyków uprzejmie zaprasza zarząd. (695

Ze sportu.

Poznań — Berlin 9:7.

Szczegóły sensacyjnego meczu bokserskiego

Poznań. W niedzielę wieczorem — jak donosiliśmy — odbył się w Poznaniu **międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Berlina i Poznania.** Zasłużone zwycięstwo odniosła reprezentacja Poznania **w stosunku 9:7.** Zawodnicy niemieccy nagość nie reprezentowali specjalnie wysokiej klasy i bezsprzecznie ustępowali Poznańczykom. Jedynym wyjątkiem był Campe, który wygrał bezapelacyjnie z Lewandowskim. Z zawodników poznańskich najlepiej wypadł Janowczyk.

Techniczne wyniki były następujące:

W wadze muszej walczący w zastępstwie Sobkowiaka Koziołek wygrał wysoko na punkty z Brzydko i nieczysto walczącym Brussem. W drugiej rundzie Niemiec znalazł się dwukrotnie na deskach.

W koguciej Janowczyk zwyciężył w pięknym stylu wysoko na punkty Weinholda. Była to najpiękniejsza walka wieczoru.

W piórkowej Dudziak przegrał na punkty z Voelkerem mimo, że w pierwszej rundzie Niemiec był oszołomiony silnemi ciosami Polaka.

W lekkiej Kajnar zremisował z Vietzkem. Orzeczenie sędziów krzywdzi Polaka, który był o klasę lepszy. Przez dwie rundy Polak miał znaczną przewagę. Ostatnia runda była wyrównana. Orzeczenie sędziów przyjęła publiczność nieopisaną wrzawą, demonstrując przez kilkanaście minut.

W półśredniej Sipiński wypunktował wysoko Huenekannsa.

W średniej świetny Campe bez trudu i wysiłku zwyciężył przez techniczny k. o. w drugiej rundzie Lewandowskiego.

W półciężkiej renomowany Hornemann z trudem wygrał na punkty z początkującym Klimeckim.

W ciężkiej Piłatowi przyznano zwycięstwo z Kyfussem. Przebieg walki wykazał raczej małą przewagę punktową Niemca, a właściwym byłby wynik remisowy.

Sędziował w ringu pp. Farago (Węgry) a na punkty Phul (Berlin) i Bielewicz. Widzów przeszło 6.000.

POLSKA — JAPONJA 5:1.

Japońscy hokeiści grali doskonale, lecz nieskutecznie.

Katowice. (PAT.) Bawiąca w Katowicach **drużyna japońskich hokeistów spotkała się wczoraj po raz drugi z zawodnikami polskimi, tym razem z reprezentacją Polski.** Zwycięstwo odnieśli **Polacy w stosunku 5:1** (2:0, 1:0, 2:1). **Polska odniosła zwycięstwo mimo, że jej drużyna nie zaprezentowała się dobrze.** Zawiodła przedewszystkiem druga linja napadu, w której **Materski i Głowacki** grali bardzo słabo. Atak Polaków wykazał brak zgrania. Obrona walczyła dobrze, ale nie mogła się również zbytnio podobać. Najlepszymi z Polaków byli **Wołkowski,** zdobywca prawie wszystkich bramek i bramkarz **Stogowski.**

Polacy najgorzej grali **w trzeciej tercji,** w której zaznaczyła się zdecydowana **przewaga Japończyków,** jednak nie umieli oni wykorzystać jej cyfrowo. Zawodom przyglądało się **10 tys. widzów.** Sędziował **dr. Skulicz.**

Odpowiedzi redakcji

Stały Czytelnik. Kalendarz terminowy obrad komisji budżetowej nie jest nam znany. Radzimy zwrócić się do naszego sprawozdawcy parlamentarnego red. Henryka Ryszewskiego, Warszawa — Sejm, który będzie mógł zasięgnąć informacyj u prezesa komisji. Celem uzyskania audjencji u danego ministra należy się zwrócić do szefa gabinetu ministra, nadmieniając o co chodzi.

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 13 stycznia 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orientacyjna
Żyto 108 ton	zł	12,75	12,50— 12,75
„	zł	12,85	
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		17,50— 18,00
Usposob. stalsze			
Jęczm. brow.	zł		14,50— 15,25
Jęczm. jednolity	zł		13,75— 14,00
Jęczm. zbiorowy	zł		13,00— 13,50
Jęczm. zimowy	zł		—
Usposob. słabsze			
Owies	zł		13,75— 14,25
„	zł		
Usposob. spokojne			

Bank Polski płacił w dniu 14. 1. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,24
dolary kanadyjskie	5,21
funty szterlingów	26,05
franki szwajcarskie	171,80
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	88,90
floreny holenderskie	358,70
guldeny gdańskie	99,25

†

Ś. p. (731

z Neymanów

Dorota Zalutyńska

zmarła nagle w niedzielę, dnia 12 stycznia 1936 r. przeżywszy lat 63, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 14 stycznia 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 15-tej z kaplicy cmentarza Ks. Ks. Misjonarzy na Bielawkach. — Msza św. żałobna odbędzie się w środę, dnia 15 bm o godz. 8,30 w kościele Ks. Ks. Misjonarzy.

MATRYMONJALNE

Kawaler

elektromonter poszukuje żony, posag do 5.000 pożądany. Oferty fotografją Dziennik Bydgoski Grudziądz, „65“. (739

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkło

okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefont 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na adres **Długa 10.**

Plany

nieprzemakalne, używane lecz w dobrym stanie kupi Przedsiębiorstwo Dowozowe, J. Siński, Inowrocław, Marsz. Piłsudskiego 52. (591

Deski dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tanio (102

Ogrodowa 2, tel. 1340.

Mało (651

używane pianina poleca korzystnie i z gwarancją B. Sommerfeld, Fabryka Pianin, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, Tel. 3883

Strojenie (F401

Pomorska 27/6.

SPRZEDAŻE

Restaurację (741

dancingiem, koncesją, dzierżawa tania, powód choroba, odstąpię zaraz. Oferty Dzien. Grudziądz.

Samochód

półciężarowy m. Ford rzeźnicki sprzedam. Rzeźnictwo, Chojnice, Człuchowska 11. (726

Wytwórnię świec

w Poznaniu w pełnym biegu, dobra egzystencja okazyjnie sprzedam zaraz. Rychter Poznań, Zielona 2, m. 9. Pośrednictwo pożądane. (747

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Sen Nocy Letniej“ i nadprogram.

ADRIA: „Moja maleńka“ i nadprogram.

APOLLO: „Sekrety marynarki wojennej“ oraz „Przygoda w samolocie“ Nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Legjon Nieustraszonych“ oraz „Kwiaciarka z Prateru“.

REWJA: „Dwie Joasie“. Na scenie nowa rewja w 12 obrazach p.t. „Mobilizacja humoru“.

BAŁTYK: „Cowboy miljonerem“ i Nowa płeć“.

Dom

piętrowy nowy sprzedam, 6.500 wpłaty. Kurnatowski, Podwale 1. (730

Sprzedam

nowy dom piętrowy. Lenarowicza 70. (F420

Wyprzedaż

leżanki, tapczany, nakładki i różne inne przedmioty po cenach zakupu. Zbożowy Rynek 7, w podwórzu. (721

Skład

towarów kolonjalnych i nasion połączony z wyszynkiem, w najlepszem położeniu powiatowego miasta fabrycznego, zaraz na sprzedaż. St. Miedziński, Chodzież. (676

Kolonjalka

na sprzedaż. Wiadomość Dziennik. (718

Maszyna

do pisania Underwood, do szycia gabinet. Singera, piecyk szamotowy na sprzedaż. Chodkiewicza 14 m. 2. (F407

Maszyna

Singera tanio. Wełniany Rynek 5, Mastowski. (743

Maszyna (F418

do szycia tanio. Szczecińska 6, m. 19, III. wejście.

Futro (763

damskie, męskie, kołnierze, skórki, palto damskie, męskie, dywany, tanio. „Sala Licytacyjna“, Gdańska 42.

Sypialka

dębowa 250 — sprzedam. 3 Maja 6, stolarnia. (F414

Maszynę

do szycia nową sprzedam. Poniatowskiego 18—2, godzina 16—18. (F421

ZAMIANY

Zamienię

gospodarstwo 72 morgi na towary kolonjalne urządzeniem ewentl. inną branżę. Dzien Bydg. **Gdynia** pod „5000“. (414

KUPNA

Meble

używane, czyste kupuję z rąk prywatnych. Oferty pod „Meble“ do filji. (717

Kupię

dobrze prosperujący skład kolonjalny lub cukierków. Oferty do Dziennika pod „Nr. 1897“. (727

Motocykl (736

w dobrym stanie do 500 cm³ kupię. Oferty szczegółowe proszę nadesłać pod „Za gotówkę“ do filji Dziennika ul. Dworcowa.

Śrutownik

do zboża, długość walców od 350 mm. kupię. Pod „Śrutownik“. (723

Kupimy

kilka par dobrych, mocnych koni roboczych. „Przechowo“, Młyny i Tartaki Sp. Akc. w Przychowie pow. Swiecie n/W. (752

LEKCJE

Lekcyj (372

angielskich, udzielam lekcyj gramatyki i konwersacji Miss Baker - Beall, Paderewskiego II, m. 3

KUPNA

Szoferów

i amatorów, szkołą kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy. 3 Maja 20a, tel. 11-85. Dla przedpoborowych 20% zniżki. (598

POSADY WOLNE

Asystentki

miłej z dłuższą praktyką zaraz, operat i technika. Warunki przy wolnem utrzymaniu skierować: Jan Koszutski, lek. dent., Sępólno na Pom. (753

Dzielna (722

ekspedjentka rzeźnicka, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna zaraz. Bracia Schulz, Śniadeckich 55.

Potrzebna (734

uczennica do rzeźnictwa. Tepper, Poznańska 10.

Poszukuję

zaraz ekspedjentki do sklepu rzeźnickiego w Chojnicach. Zgłoszenia Chojnice, Człuchowska 11 rzeźnictwo. (725

Chłopiec

lub dziewczynka do posyłek. Kordeckiego 3/2. (797

Przychodnia

świadectwami potrzebna. Sw. Trójcy 25/4. Zgłoszenia od 3—5. (759

Dziewczyna

z bardzo dobrem gotowaniem potrzebna. Ul. Długa 52. (742

Młodszą

dziewczynę do dzieci i lżejszych prac. Kasińskiego 19-2. (F412

Dziewczyna

czysta, uczciwa z dobrem gotowaniem potrzebna. Kozietulskiego 6. (423

Prasowaczka

prywat. potrzebna. Zgł. Petersona 10, m. 5. (F408

Uczeń

drogeryjny potrzebny do Gdyni, utrzymanie, kaucja 1500 zł. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego „Uczeń“. (F411

Służąca

do kuchni potrzebna. Restauracja „Prima“, Dworcowa 24. (F410

Służąca (F399

potrzebna. Matejki 7, m. 6.

Dziewczyna (714

potrzebna. Jezucka 6—1.

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec (716

podróżujący z kaucją, zaprowadzony w Bydgoszczy poszukuje posady lub bufetu. Adres Dziennik.

Dziewczyna

z lepszego domu przyjmie posadę. Oferty filja Dziennika „Ze wsi“. (F400

Panienka (728

inteligentna poszukuje posady nauczycielki domowej. Oferty „Panienka“.

Violinczelistka

szuka posady. Zgłoszenia „Muzykalna“ Dzien. Bydg. Grudziądz. (736



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 i 2 pokojowe:

kuchnia, wygody. Sniadeckich 39/1.

2 pokojowe:

kuchnia. Ugory 40.

Mieszkanie

4 pokojowe oddam zaraz. Czynsz za pół roku. Zgłoszenia Poznańska 11, szklarnia. (744

6 pokoi

słoneczne, łazienka, służbowy, balkony, czynsz przystępny. Słowackiego 1—9. (796

Wolne (733

5 pokojowe mieszkanie przy Zbożowym Rynku. Tepper, Poznańska 10.

MIESZKANIA SZUKA

4 pokojowe

mieszkanie z komfortem poszukuje dyr. Koczwara, ul. Cieszkowskiego 6, telefon 3873. (756

DZIERŻAWY

Pokój

kuchnią, korytarzem, przynależnościami, zgóry 300. Ogród owocowy 100 zł Adres Dziennik. (709

POKOJE WOLNE

Pokój

umeblowany. Cieszkowskiego 8—2. (F416

Pokój (800

centralne ogrzewanie, łazienka. Sw. Trójcy 35/14.

Pokój

większy, osobne wejście dla lepszego. Podwale 11, m. 4. (801

Pokój

umeblowany. Kordeckiego 12, m. 1. (740

Pokój

komfortowy nie krępujący. Plac Wolności 5, 8. (F428

Niekrępujący

zaraz. Teofila Magdzińskiego 6—2. (737

Pokój

umeblowany. Cieszkowskiego 8 — 8. (760

Pokój

utrzymaniem. Pomorska 70—1. (F415

Pokój

z utrzymaniem. Świętojańska 22—3. (F413

Pokoje

eleganckie umeblowane utrzymaniem, bez. Garbary 12 m. 3. (F422

Słoneczny

niekrępujący. Weyssenhoffa 3 — 6. (F427

Pokój

umeblowany, osobne wejście. Pomorska 40. (424

Pokoje

gabinet, sypialnia, wejście z klatki schodowej, słoneczne, łazienka, całodzienne utrzymanie. także pojedyńczy eleganckie pokój, zaraz do wynajęcia. Sw. Florjana nr. 3/8. (745

Pokój

umeblowany dla inteligentnego pana. Sw. Florjana 9—4a. (738

POŻYCZKI

Zapiszę

z powodu choroby majątek ziemski wartości 30 tys. położony w uroczej miejscowości w Bydgoszczy, temu kto wypożyczy 6 000. Bliższe dane osobiście. Oferty pod „Pożyczka“ filja Dziennika Bydgoskiego. (F417

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju

dobrze umeblowanego, możliwie okolica dworca autobusowego, poszukuje przyjezdny. Oferty do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego „53,103“. (748

RÓŻNE

Odciski

radykalnie usuwa tylko pasta lub płyn „EGO“. Do nabycia w drogerjach. (764

Licytacja.

W dniu 15 bm. o godz. 11.30 sprzedawane będą w tutejszej Ekspedycji Towarowej następujące przedmioty: części lamp, maszynki kuchenne, szkło okienne, zawiasy żelazne, szkielety do łóżek, ser, pomarańcze, tkaniny bawełniane, Dobrolin, mleko sproszkowane, szmirgiel, farby roztarte, części rowerowe, ramy drewniane, banany, winogrona, teksy i blachy żelazne. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz. (754

Wróżka

Zduny 2—2. (715

Prośba

za pośrednictwem Dziennika Bydgoskiego do litościwych serc ludzkich. Prosi bezrobotny chory na płuca, potrzebuje leczenia i odżywienia, ponieważ nie pracuje już 5 lat a mam na utrzymaniu żonę i dziecko, żona również cierpi na reumatyzm. Zgłoszenia do Dziennika pod „H“. (713

Chiromantka

wróży z kart, rąk. Poznańska 17—4. (799

Tańców (762

wszystkich, modnych, wyucza szybko. Koncesjonowana szkoła tańców A. Tulibackiej, Jackowskiego 1.

Siwym włosom

przywraca pod gwarancją pierwotny kolor „Axela“ Regenerator włosów, butelka 3 zł w drogerjach lub J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7. (22550

Towarzyszki

niezależnej inteligentnej, poszukuje kawaler w średnim wieku, również niezależny, rzecz traktuje się honorowo. Łaskawe oferty pod „Dyskrecja“. (755

Skradzioną (732

książkę czeladniczą zawodu szewskiego unieważniam. Stawitzki Bronisław, Gniew pow. Tczew, Probostwo 5.

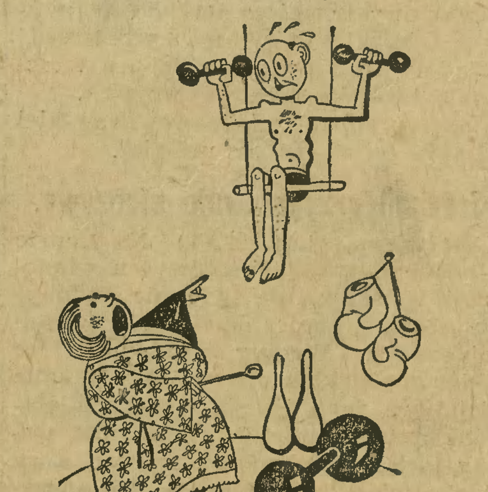
ZGUBY

Złoty proporzec

(chorągiewka) 16 pułku ułanów zgubiono ul. Gdańska, Marszałka Focha, Kordeckiego. Oddać za wynagrodzeniem. Kordeckiego 16, m. 4. (729

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim“!

LEPSZA POŁOWICA.



— Teraz widzę znów twoje samolubstwo. Ja cię zabezpieczyłam na życie, a ty gimnastykujesz!...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.